Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ, WTOREK, 28-GO MAJA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 144

Przymierze francusko-niemieckie?

Znany przemysłowiec niemiecki Rechberg wystąpił ponownie z projektem zawarcia przymierza pomiędzy Francją a Niemcami.

Berlin, 27 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z pogłoskami o rokowaniach reparacyjnych i zarzutach prasy prawicowej wobec ministra spraw zagranicznych — minister Streseman odbył dziś konferencję z przedstawicielami prasy niemieckiej, na której oświadczył m. in., że

urząd spraw zagran. nie ma nic wspólnego z podróżą b. sekretarza stanu spraw zagranicznych v. Kühlmana do Paryża. Minister przyznał, że ambasador angielski złożył demarche w urzędzie spraw zagr. powołując się na dokumenty, pochodzące od v. Kühlmana, minister nie zwracał się do ambasadora o pozostawienie mu tych dokumentów, **bo urząd spraw zagranicznych z podróżą v. Kühlmana nie ma nic wspólnego, jak również i z polityką Rechberga i jego projektem przymierza, który nie był inspirowany przez urząd.** Minister przyznał, że dr. Voegler przed kilku tygodniami zgłosił swą dymisję, w następnym jednak liście cofnął ją. Wydział prasowy ministerstwa postąpił więc słusznie, dementując pogłoski o jego dymisji, dopóki nie otrzymał jej potwierdzenia.

(Chodzi tutaj o projekt przymierza francusko - niemieckiego, który ma być oparty przedewszystkiem na wzajemnem porozumieniu gospodarczem. Autorem tego projektu jest znany przemysłowiec niemiecki Rechberg. P. Rechberg rozwinął w ciągu ostatnich lat usilną kampanję we Francji i Niemczech na rzecz porozumienia francusko - niemieckiego. Przyp. Red.).

Paryż, 27 maja

Prasa paryska omawiając sytuację na konferencji rzeczoznawców, w przeważnej części sądzi, że mało istnieje widoków na dojście do porozumienia.

Według „Journal'a", Niemcy przeprowadzają ostatni swój manewr, pragnąc wcześniejszego wprowadzenia w życie projektu Ovena Younga oraz wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. Jeżeli Niemcy pragną rzeczywiście tej ewakuacji, to muszą przyspieszyć uregulowanie spraw finansowych oraz ratyfikacji uchwał konferencji wreszcie zaś zabezpieczyć kontrolę zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.

„Excelsior" dowiaduje się, że dr. Schacht wyraził się wczoraj wobec rzeczoznawców amerykańskich, iż w obecnem stadjum rokowań wszelkie pisane dokumenty są bezcelowe, i że oświadczenia słowne są wystarczające. Dr. Schacht miał dodać, że jest gotów do wznowienia rokowań i zbadania wszelkich propozycyj porozumienia.

Według tego samego pisma, na konferencji rzeczoznawców państw sprzymierzonych uchwalono ujednostajnić swoje stanowisko w stosunku do Niemiec, aby uniknąć wszelkich nowych niespodzianek. „Echo de Paris" sądzi, że najlepiej byłoby zostać przy planie Dawes'a.

Marszałek Piłsudski przesłuchany

przez sędziego śledczego Trybunału Stanu

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Prowadzący śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza sędzia sądu najwyższego p. Zaleski udał się wczoraj przed południem do Belwederu, celem przesłuchania w charakterze świadka Marszałka Piłsudskiego, który w okresie przekroczeń budżetowych był prezesem rady ministrów. Z sędzią Zalewskim udał się do Belwederu również jeden z 3-ch oskarżycieli sejmu, a mianowicie poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie). Oskarżyciele z ramienia sejmu urzędują w sprawie b. min. Czechowicza na prawach prokuratorów i mają wgląd w śledztwo, mają więc również prawo być obecni podczas przesłuchania świadków. Marszałek Piłsudski przyjął sędziego Zaleskiego i spędził z nim na rozmowie przeszło 2 godziny.

B. dyr. państwowego zakładu ubezpieczeń

przed sądem.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj sensacyjna sprawa b. dyr. państwowego zakładu ubezpieczeń wzajemnych p. Doermana, oskarżonego o lokowanie funduszów swej instytucji w przedsiębiorstwach prywatnych, czem przyczynił się do strat tej instytucji w wysokości 112 tys. zł. Wśród świadków znajdują się między innymi b. premjer Wł. Grabski, b. min. dr. Kiernik, poseł Korfanty i wielu innych. Proces potrwa kilka dni.

Dziennikarze u premjera Switalskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Prezes rady ministrów dr. Świtalski przyjął wczoraj na półgodzinnej audjencji przedstawicieli nowowybranego syndykatu dziennikarzy warszawskich z prezesem red. Giełżyńskim na czele. W rozmowie p. premjer wykazał duże zainteresowanie się sprawami zawodowemi dziennikarstwa polskiego i jego bolączek, wypytując o rozmaite szczegóły dotyczące materjalnych warunków pracy. —

Za 4 milj. zł. towarów włókienniczych

wywieźliśmy w kwietniu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Według statystyki oficjalnej eksport wyrobów przemysłowych włókienniczych Łodzi w ciągu miesiąca kwietnia osiągnął wartość 4.201.067 zł., t. zn. w porównaniu z cyfrą za miesiąc kwiecień r. ub. wartość eksportu wyrobów łódzkich była o 550 tys. zł. wyższa.

Skała runęła na drogę.

Niezwykły wypadek pod Stanisławowem.

Lwów, 27 maja.

Ubiegłej nocy wielka skała runęła na drogę powiatową, prowadzącą z Kut koło Kosowa w powiecie stanisławowskim do Rostoka.

Kamienie zawaliły drogę na przestrzeni dwu kilometrów.

Dwa domy zasypane spadającemi odłamami skał są zupełnie zniszczone.

Bliższych wiadomości o rozmiarach katastrofy i ewentualnych ofiarach w ludziach narazie brak, gdyż spadające głazy połamały słupy telegraficzne i zniszczyły połączenia.

Wyścig motocyklisty z pociągiem

zakończył się tragicznie.

Berlin, 27 maja.

W pobliżu Braunau nad Innem w Tyrolu pewien motocyklista ruszył wczoraj w zawody z pociągiem.

W szalonym pędzie nie zauważył, że droga biegnąca na pewnej przestrzeni równolegle do toru kolejowego, przecina go w pewnem miejscu i w pełnym pędzie wjechał na parowóz.

Motocykl rozleciał się w drzazgi. Motocyklista, odbiwszy się, szerokim łukiem padł na szyny i dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

172 godziny w powietrzu

utrzymali się lotnicy amerykańscy.

Londyn, 27 maja.

Lotnicy amerykańscy Roppins i Kelly, przebywszy w powietrzu 172 godziny i 34 min. bez lądowania wczoraj o g. 4-ej min. 7 po południu przerwali swój lot, który rozpoczął się zeszłej niedzieli. Lotnicy pobili poprzedni rekord długotrwałości lotu o 22 godziny.

Lądowanie odbyło się z konieczności ponieważ śmigło zaczęło pękać.

Prezydent Łotwy

gościem króla Szwecji.

Sztokholm, 27 maja.

Dzisiaj rano przybył statek łotewski „Wirsajtis" z prezydentem Łotwy Zemgalesem do stolicy szwedzkiej. Już w pobliżu Sandhman na powitanie wyjechał naprzeciw łotewskim gościom pancernik szwedzki „Victoria".. W dniu dzisiejszym są w stolicy szwedzkiej przewidziane wielkie uroczystości łotewsko-szwedzkie, przyczem król Gustaw V otrzyma od prezydenta Łotwy Zemgalesa order Trzech gwiazd łotewskich I-ej klasy.

Wojskowe przygotowanie studentów sowieckich

Moskwa, 27 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na odbytem niedawno zjeździe rektorów postanowiono zwrócić większą uwagę na wojskowe przygotowanie studentów, oraz na odpowiednią ich specjalizację w dziedzinie poszczególnych działów wojskowych. Te same zasady stosują się i do studentek,

Minister Zaleski wyjeżdża do Madrytu

na sesję rady Ligi narodów. Minister zatrzyma się w Paryżu celem odbycia konferencji z Briandem.

Warsawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Ostatecznie ustalony termin wyjazdu ministra Zaleskiego na posiedzenie rady Ligi narodów w Madrycie naznaczony został na piątek, 31 b. m. o godz. 11 m. 20 przed poł. P. minister udaje się pociągiem „lux" do Paryża, gdzie przybędzie 1-go o godz. 2 po poł.

W Paryżu p. minister zatrzyma się i stąd uda się do Madrytu. W Paryżu nie są przewidywane żadne specjalne konferencje. Jak zwykle, minister odbędzie jedynie rozmowę z p. Briandem.

Towarzyszą p. ministrowi szef gabinetu, dyr. Szumlakowski, naczelnik Tarnowski z wydziału Lig narodów, naczelnik wydziału prasowego p. Chrzanowski oraz p. Dębicki. Ponadto z Genewy przybędą stały delegat minister Sokal i radca legacyjny p. Gwiazdowski.

Data powrotu ministra do Warszawy nie została ustalona, wobec tego, że rząd hiszpański projektuje następnie wyjazdy uczestników obrad rady Ligi do Sevilli, na wystawę do Barcelony i t. d.

Być może, że po zakończeniu prac rady Ligi, minister uda się wprost na urlop.

Berlin, 27 maja.
Polska Agencja Telegraficzna

Poza „Lokalanzeigerem" również i „Börsen-courrier" doniósł, że min. Stresemann nie weźmie prawdopodobnie udziału w sesji rady Ligi narodów w Madrycie. Minister nie podał powodów tego i wyrazić należy przypuszczenie że decyzja w tej sprawie zależyć może od rozwiązania rokowań w Paryżu.

Opozycja trockistów rozbita?

Radek bije pokłony w Kremlu.

Moskwa, 27 maja.

Po 14-miesięcznej banicji powrócił do Moskwy znany przywódca trockistów Radek.

Chorego Radka umieszczono w szpitalu w Kremlu, poczem ma być wysiedlony na Krym.

Powrót Radka do Moskwy oznacza zupełną kapitulację lewego skrzydła opozycji trockistów.

Masowy teror na Ukrainie

wobec chłopów.

Ryga, 27 maja.

Z Charkowa donoszą, że przybył tam znany kierownik G. P. U. Jagoda, zastępujący chorego Mienżyńskiego.

Jagoda odbył konferencje z szefem ukraińskiego G. P. U. Balickim w sprawie walki z mnożącemi się wypadkami mordowania urzędników sowieckich.

W wyniku tych narad rozstrzelano w Nieżynie, Połtawie, Humaniu i Dniepropietrowsku 37 osób przeważnie włościan.

Odnowienie masowego teroru na Ukrainie wywołało przygnębiające wrażenie w kołach umiarkowanych komunistów, którzy przewidują akcje odwetową ze strony chłopstwa ukraińskiego.

Nowe wybory w Anglji

wzmocniły obecny rząd.

Bruksela, 27 maja.

Z dotychczasowych niezupełnie jeszcze znanych wyników wyborów do parlamentu belgijskiego można wnioskować, że liberali powiększą swói stan posiadania przynajmniej o 5 mandatów. Wybory zakończyły się również powodzeniem dla katolików.

Liczba głosów socjalistycznych prawie wszędzie spadła.

Komuniści utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania.

Wobec takiego wyniku wyborów obecny rząd koalicji liberalno-katolickiej pozostanie u władzy.

Zgon przyjaciela Brianda

wybitnego publicysty francuskiego.

Paryż, 27 maja.

Zmarł tu wczoraj publicysta francuski, wieloletni współpracownik Brianda, zarazem polityczny dyrektor Quai d'Orsay Jacques Seydoux.

Seydoux ustąpił ze stanowiska swego w ministerstwie spraw zagranicznych w roku 1926 i założył tygodnik „Pax". Ponadto stale współpracował w Petit Parisien i innych dziennikach, biorąc bardzo aktywny udział w życiu politycznem.

Jego specjalnością była polityka zbliżenia niemiecko-francuskiego.

Polsko-rumuńska

konferencja gospodarcza.

Bukareszt, 27 maja

(Polska Agencja Telegraficzna)

Polsko - rumuńska konferencja ekonomiczna rozpoczęła dziś swe prace. Przemówienia okolicznościowe wygłosili sekretarz generalny min. spr. zagr. Gafonco, poseł Szembek, generalny sekretarz min. handlu Eno i członek delegacji poselskiej p. Sokołowski.

Pompa strażacka

zderzyła się z samochodem.

Havanna, 27 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Pompa parowa, spiesząca do pożaru zderzyła się z samochodem prywatnym. 6 strażaków zostało zabitych, 4 odniosło śmiertelne rany.

Sto tysięcy osób

w pochodzie socjalistów.

Magdeburg, 27 maja.

Wczoraj w obecności kanclerza Millera odbyło się tu otwarcie dorocznego kongresu partji socjalistycznej. Pochód uczestników kongresu w liczbie z górą 100.000 trwał około 2-ch godzin.

Nowy zamach na Litwie

na budynek komisarjatu policji.

KOWNO, 27 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

W nocy z 25 na 26 maja r. b. nieznani sprawcy podrzucili bombe na budynek komisarjatu policji w miejscowości Darbanach. Budynek został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było. Zamach miał tło polityczne.

RYGA, 27 maja.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Kowna donoszą, iż aresztowani studenci uniwersytetu kowieńskiego pod zarzutem współdziałania w zamachu na Waldemarasa stanąć mają w dniach najbliższych przed sądem wojennym. W Kownie przygotowano obszerny memorjał z prośbą o niestosowania kary śmierci względem tych oskarżonych. Memorjał podpisany został przez przywódców opozycji i zostaje wręczony Waldemarasowi w dniu jutrzejszym.

Berlin, 27 maja.

Według doniesień dzienników z Kowna oczekiwane jest w najbliższych dniach skazanie 13 oficerów litewskich na karę śmierci w związku z zamachem na Waldemarasa. Dyrektor wiezienia w Kownie Rejkala został nagle zwolniony ze swego stanowiska i wydalony pod zarzutem że okazywał pomoc studentowi Wasiljusowi.

Polacy amerykańscy u prezydenta Rzeczypospolitej

na zamku poznańskim.

Poznań, 27 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Wycieczka zj. polsk. rzymsk.-katol. przybyła z Ameryki—przyjęta została w sali tronowej Zamku przez p. Prezydenta, któremu złożyła złoty medal i dyplom honorowy. W odpowiedzi na przemówienie prezesa Olejniczaka, p. Prezydent zaznaczył, że czuje się mocno związany z polakami ze St. Zjednoczonych, to też wyrazy uczucia państwowe go dla Polski bardzo go ciesza. P. Prezydent rozmawiał z uczestnikami wycieczki, którzy przy pożegnaniu zwyczajem amerykańskim uścisneli mu dłoń. Po zwiedzeniu zamku uczestnicy wycieczki przyjęci zostali przez ks. Prymasa, któremu wręczyli odznaki honorowe zjednoczenia i dyplom.

Wdowa po Rotszyldzie zamordowana

przez 16-letnią służącą.

Paryż, 27 maja

Dziś w nocy gruchnęła po mieście wieść, iż zamordowano 70-letnią miljonerkę baronową Rotszyld, wdowę po wielkim finansiście.

Przybyła do mieszkania rodzina znalazła staruszkę w kałuży krwi. Tuż obok leżała szufelka od węgla, którą złoczyńca posługiwał się jako narzędziem zbrodni.

Podejrzenie skierowało się odrazu na nieobecną służącą, 16-letnią Elizę Platt, pochodzącą z Alzacji. Rotszyldowa wychowała ją od dziecka i stale miała przy sobie. Po dłuższych poszukiwaniach spostrzeżono, iż znajdująca się w apartamentach wdowy druga łazienka dla służby jest od wewnątrz zamknięta.

Po wywaleniu drzwi spostrzeżono w kącie skuloną i szczękającą zębami Elizę Platt, dziewczynę niezwykłej urody.

Cała jej suknia, ręce i włosy pokryte były krwią. Badania nie dały żadnego rezultatu, gdyż zabójczyni wskutek szlochu nerwowego nie może wymówić ani jednego słowa.

Obdukcja lekarska umierającej Rotszyldowej wykazała na jej ciele 18 ran zadanych szufelką od węgla. Pobudek zbrodni dotychczas nie dało się ustalić.

Wzmocniona akcja za „Anschlussem"

Socjaliści austrjaccy gorącymi zwolennikami połączenia Austrji z Niemcami.

Wiedeń, 27 maja.

W Klagenfurt odbyły się wczoraj manifestacje na rzecz połączenia Austrji z Niemcami. Uczestniczyli w manifestacji przedstawiciele niemieckich partyj politycznych. W obecności miejscowych władz Karyntji i burmistrza Klagenfurtu założono miejscową grupę związku austrjackiego. Przed ratuszem zgromadziło się około 3000 ludzi, którzy wśród burzliwych oklasków przysłuchiwali się mowom sławiącym ideę Anschlussu.

Wiedeń, 27 maja.

Na zjeździe socjalistów niemieckich w Magdeburgu, pos. dr. Ellen-Bogen z Wiednia oświadczył, że znaczna większość narodu niemieckiego w Austrji pragnie zjednoczenia z Rzesza niemiecką. Socjaliści austrjaccy zawsze byli najgorliwszymi rzecznikami zjednoczenia. Rząd austrjacki nie odźwierciadla żądań narodu austrjackiego.

Wielka bitwa morska

z korsarzami chińskimi.

Londyn, 27 maja.

Według nadeszłych wiadomości z Szanghaju, rząd nacjonalistyczny w Nankinie wysłał ekspedycję karna przeciwko grasującym od dłuższego czasu bandom korsarzy.

Przyszło do formalnej bitwy morskiej między flotą rządową a korsarzami. W wyniku starcia około 1000 korsarzy poniosło śmierć a 250 zabrano do niewoli. W ręce wojsk rządowych wpadła wielka ilość broni i amunicji.

Należy zaznaczyć, iż ekspedycja karna była bardzo pożądana, albowiem w ostatnich tygodniach bezczelne bandy korsarzy chwytały bogatych kupców chińskich, wzamian żądały zaś wydanie okupu. Według pobieżnych obliczeń w ciągu kilku tygodni korsarze osiągnęli z tego źródła około 200 tys. funt. szterlingów.

76 godzin bez przerwy

grał na pianinie.

Berlin, 27 maja.

(Agencja Telegraficzna „Express")

W miejscowości Müllheim pianista jednej z większych kawiarni pobił rekord długości grania na pianinie. Czas jego grania wyniósł 76,4 godzin. Pianista ten miał jeszcze tyle sił, że później wygłosił dłuższe przemówienie do zebranej w kawiarni publiczności.

Król Amanullah w Bombaju.

Londyn, 27 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

Z Kairu donoszą, iż król Amanullah przybył w specjalnym pociągu wraz z liczniejszą służbą do Bombaju. Cały dworzec otoczony był przez wojsko i policję. Amanullah zamierza chwilowo pozostać w Bombaju. O jego dalszych zamierzeniach narazie nic nie wiadomo.

Straszne skutki oberwania się chmury

w wojew. krakowskiem.

Kraków, 27 maja.

W gminie Pawlice, w województwie krakowskiem, oberwała się chmura. W ciągu kwadransa 500 morgów zasiewów we wsi Pawlice, 50 morgów we wsi Borów i 30 morgów we wsi Aleksandrowicze znalazło się pod wodą. Kilkadziesiąt chat zostało uszkodzonych, a 4 popłynęły z wodą. Woda podmyła również kilkanaście chlewów z żywym inwentarzem, który utonął.

Dostał pomieszania zmysłów

po otrzymaniu aktu oskarżenia.

Częstochowa, 27 maja.

Zdarzył się tutaj tragiczny wypadek 42-letni Marcin Małyszka, gospodarz ze wsi Psia Górka miał być wkrótce pociągnięty przed sąd w związku z zadaniem przez niego jednemu z sąsiadów ciężkiego uszkodzenia ciał. Przed kilku dniami nadesłano do gminy akt oskarżenia, celem doręczenia go Małyszce. Małyszka po przeczytaniu otrzymanego aktu oskarżenia dostał pomieszania zmysłów. Wbiegł na strych domu i poderżnał sobie gardło brzytwą.

Robotnik postrzelony

przez urzędnika starostwa we Włocławku.

Włocławek, 27 maja.

Urzędnik starostwa Eugenjusz Fedorowicz zaczepiony, a następnie znieważony przez pijanego robotnika Kraszewskiego strzelił do niego 3 razy z rewolweru, raniąc go w bok. Stan robotnika ciężki.

Zamachowcy ukraińscy

odśrubowali szyny w pow. Samborskim.

Lwów, 27 maja.

Koło stacji Kulczyce, w powiecie samborskim, niewykryci sprawcy odśrubowali trzy szyny. Na szczeście wypadek ten w porę zauważono, wobec czego uniknięto katastrofy.

Są duże poszlaki, że to sabotaż ze strony bojówek ukraińskich.

Statek sowiecki zatonął.

50 pasażerów znalazło śmierć na dnie morza.

LONDYN, 27 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

Z Moskwy donoszą, iż statek, należący do flotylli rosyjskiej, a posiadający na swym pokładzie przeszło 400 pasażerów zatonął z przyczyn dotychczas nie wyjaśnionych. 50 pasażerów poniosło śmierć. Kapitan statku został aresztowany.

Berlin, 27 maja.

W sobotę, w śląskim przemyśle włókienniczym wybuchł lokaut, który objął

PAŃSTWO A SAMORZĄD.

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd działaczy samorządowych, stojących na gruncie B. B.

Ponieważ na zjeździe tym wygłoszono szereg bardzo interesujących referatów, w których poruszono **niezwykle aktualne sprawy polityki państwowej i samorządowej** oraz wzajemnego ich ustosunkowania się, pozwolimy sobie przytoczyć niektóre opinje, mające znaczenie zasadnicze.

Przedewszystkiem, chcemy zwrócić uwagę na fakt, iż między poszczególnemi samorządami a władzą centralną, państwową, **istnieje dość znaczna rozbieżność**, co powoduje częste zatargi, **względnie** wzajemne zarzucanie sobie winy za takie czy inne posunięcia i poczynania.

Stosunek sił w „terenie" i u szczytów nie jest jednakowy i dlatego **inne panują niekiedy tendencje w samorządach i inne — w ośrodku władzy państwowej.**

Zjawisko to podyktowało b. wicemi-nistrowi, posłowi Jaroszyńskiemu, szereg uwag na temat konieczności sharmonizowania całego aparatu administracyjnego, którego cząstką składową jest **samorząd.**

Cel ten może być osiągnięty nie przez ograniczenie **kompetencji** samorządów, lub ich całkowite podporządkowanie t. zw. władzy nadzorczej, lecz przez **dostatecznie wyraźne sprecyzowanie tendencji czynnika państwowego: dokąd, w jakim kierunku dąży państwo?**

Pos. Jaroszyński odpowiada na to w sposób następujący:

„**Minęły już czasy, kiedy** patrzono na państwo jak na stróża nocnego, którego całym obowiązkiem jest tylko zabezpieczenie spokojnego snu obywatelowi, albo jak na policjanta, który wkracza w stosunki między ludźmi tylko wtedy, kiedy obywatele się pobiją i wskutek tego grozi zakłócenie spokoju całości. Dziś wszyscy bez wyjątku uznają, **że państwo ingerować musi wszędzie, gdzie stosunek obywatela do obywatela nie jest obojętny dla całości i spierają się tylko raczej o to, jakim sposobem ma państwo ingerować.** Spór między zmodernizowanym liberalizmem, a dzisiejszym etatyzmem nie polega bynajmniej na tem, czy **państwo ma wogóle ingerować w życiu — jest to rzecz** oczywista, która nie może ulegać wątpliwości. Sprawa dotyczy tylko środków jakiemi państwo ma tę ingerencję uskutecznić, a mianowicie czy ta ingerencja ma być mniej czy więcej bezpośrednia".

Stwierdzono więc niedwuznacznie, że państwo zastrzegło sobie zupełnie nieograniczone prawo ingerencji w stosunki pomiędzy ludźmi, r e g u l ą c wszelkie sprawy, mające cechy interesu ogólnego. Zrozumiałe więc jest, że samorząd nie może mieć charakteru „państwa w państwie", lecz **gra rolę pomocniczą i uzupełniającą państwowy aparat administracyjny** z jednej strony i wciąga obywatela w orbitę aktywnego życia politycznego — z drugiej.

Wobec takiego określenia roli samorządu, pos. Jaroszyński dochodzi do wniosku, że „zadania samorządu do zadań państwa mają się tak do siebie, **jak** część do całości. Samorząd jest powołany do zrealizowania pewnej części zadań państwowych".

I dlatego **nie może być mowy o sprzecznych albo tylko rozbieżnych celach samorządu i państwa.**

Czy więc mogą między temi dwoma czynnikami organizacji państwowej istnieć jakieś kolizje?

— Mogą! — odpowiada pos. Jaroszyński.

„Jedna kategorja tych kolizyj — to **nadużycia.** Ale o tem nie mówmy, bo **nadużycia zarówno w życiu państwa, jak i samorządu mogą być tylko tępione.**

Pozatem są jednak kolizje, polegające na innem zrozumieniu interesu publicznego **przez władzę patrzącą zgóry, a organy samorządu, będące na dole.** Możemy porównać to do patrzenia z wysokiej wieży i z dołu. Z wieży widzimy duży obręb, ale zamglony. Szczegółów nie dostrzegamy. Jest to spojrzenie czynników centralnych. Jeżeli patrzymy z dołu, będąc w terenie, daje nam to względnie dokładny obraz, ale nie daje poglądu na całość **i na tem właśnie polegają częstokroć kolizje nie pomiędzy państwem, a samorządem, jako istotą, ale pomiędzy aktualną polityką państwa i poglądami samorządu.**

W razie takiej kolizji nie może być dwuch zdań, że samorząd jako organizacja pochodna od państwa i służąca państwu musi się podporządkować. Ten punkt widzenia z wieży będzie punktem decydującym i poprawiającym punkt widzenia z dołu".

I wtedy — głos ma instytucja, która istnieje zresztą wszędzie: **nadzór państwowy.** Służy ona tylko i wyłącznie do uzgadniania interesów lokalnych z ogólnemi.

„Jeżeli to uzgodnienie, ta koordynacja jest niemożliwa, jeżeli w pewnym wypadku istotnie istnieją przeciwieństwa głębokie, oczywiście **interes państwowy ma pierwszeństwo, partykularny musi ustąpić.**

Natomiast nie jest ta instytucja powołana do tego, ażeby w tym zakresie, który jest oddany samorządowi, zarządzać sprawami zamiast samorządu. Gdyby tak było, to tem samem odebralibyśmy samorządowi jedną z istotnych cech tej organizacji, odebralibyśmy zupełnie możność odgrywania roli państwowotwórczej. I wtedy **lepiej byłoby sprawować władze bezpośrednio przez urzędników państwowych, aniżeli operować fikcją samorządu.** Nadzór jest instrumentem koordynacji interesów państwa i interesów lokalnych i nigdy nie może być porównany z czemś, co jest jakgdyby kuratelą nad nieletnimi".

Referat posła Jaroszyńskiego poruszył sprawy kardynalne, dla życia państwowego niezmiernie ważne i aktualne, wiążą się one jednak **z kwestją ustroju-wą państwa i samorządów.**

Póki bowiem nie zostanie ostatecznie zdecydowana i ustalona **forma ustroju**— między ośrodkiem władzy państwowej a jej peryferjami, wynikać muszą **kolizje natury zasadniczej.**

Dla sharmonizowania części z całością muszą być przedewszystkiem stworzone **wspólne podstawy**, które ostatecznie usuną wszelką improwizację i dowolność.

T. G.

Tragiczna śmierć artysty Rolanda

wywołała przygnębiające wrażenie w Warszawie. — Eugenjusz Bodo zemdlał wczoraj na przedstawieniu „Morskiego Oka".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Tragiczna katastrofa samochodowa, która miała miejsce pod Łowiczem i zakończyła się śmiercią znakomitego polskiego artysty Witolda Rolanda oraz poranieniem kolegi jego p. Eug. Bodo, nie przestaje być tematem rozmów warszawskich. Wieczorowa prasa stołeczna podaje szereg nowych szczegółów katastrofy, pokreślając przedewszystkiem, iż samochód pędził z dość znaczna szybkością, gdyż odległość 70 klm. od Warszawy do miejsca katastrofy przebyta została w ciągu 1 godziny i 10 minut. P. Eug. Bodo wogóle prowadzi samochód dopiero od miesiąca. Jeden z dzienników warszawskich donosi, iż p. Bodo będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej jako sprawca katastrofy.

Oto co mówi nam dyrektor „Morskiego Oka" p. Włast.

— Straszną śmierć Rolanda odczuliśmy głęboko, był to bowiem najmilszy, złoty chłopak, który nie miał wrogów. Zawsze pełen pogody i młodzieńczego humoru miał żywiołową werwę i fantazję zwycięskiej młodości, która, kto wie, czy nie przyczyniła się do jego tragicznej śmierci. Boć przecież szaleństwem było jechać do Poznania nocą, by na następny dzień na godz. 6 już być z powrotem w Warszawie.

„Skoro wycieczkowicze wyjechali o godz. 1 w nocy, a podróż w obie strony zabiera 16 godzin czasu, to wypada że na pobyt w Poznaniu mieliby około godziny czasu. Mimo tej ścisłej kalkulacji, zaryzykowano te

szalona wyprawe.

w tajemnicy przedemną, gdyż jako kierownik teatru nie zgodziłbym się, stosownie do kontraktu na wydalenie się artystów z Warszawy na tak daleką wycieczkę — ze słabą nadzieją powrotu na termin na przedstawienie.

„Roland kochał automobilizm: przed pół rokiem kupił sobie — z nasza pomocą — mały samochód, którym jeździł z zawadjacką brawurą; kłaniając się znajomym, puszczał np. luzem kierownicę i t. d.

A jak się odbyło wczoraisze przedstawienie?

— W nastroju wręcz dramatycznym.

Bodo zemdlał

podczas 1-go przedstawienia, wszystkie koleżanki płakały bezustannie, wspominając ukochanego i przemiłego kolegę —usobienie życia i werwy.

— A kiedy odbędzie się pogrzeb?

— Prawdopodobnie w środę. Dzięki naszym staraniom zwłoki prokuratura zwolniła od sekcji. **Dyrekcja nasza dla ułżenia w d o w i e i sierotce po Rolandzie projektuje urządzenie przedstawienia specjalnego na ich dochód.**

Ś. p. Wiktor Roland liczy lat 32. Jako syn znakomitego artysty Teodora Rolanda - Konopki i wybitnej artystki Heleny Rolandowej, od najmłodszych lat zaprawiał się do sceny, na której wystąpił po raz pierwszy przed 7 laty. W wojsku polskiem służył w pułku ułanów krechowieckich; przed tygodniem otrzymał właśnie nominację na podporucznika rezerwy. Początkowo ś. p. Roland występował w teatrach na Pomorzu, następnie przez 2 lata w teatrze Letnim w Warszawie, przez pół roku był w zespole teatru Ćwiklińskiej i Fertnera.

Po powstaniu „Morskiego Oka" był pierwszym artystą, pozyskanym dla tego teatru, w którym przebył następnie 2 sezony, ujawniając — poprzednio jako aktor komedjowy wyłacznie — nowe znakomite talenty: tancerza niepospolitego i przemiłego piosenkarza.

Samolot w płomieniach

podpalony niedopałkiem papierosa.

Kraków. 27 maja.

Wczoraj odleciały dwa samoloty typu Ansaldo, własność akademickiego Aeroklubu do Brna morawskiego na meeting lotniczy, urządzony przez aeroklub czechosłowacki.

Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych w okręgach górskich, nad któremi odbywał się przelot, lotnicy zrezygnowali z dalszego lotu i zawrócili.

W locie powrotnym jeden z samolotów, pilotowany przez kpt. pilota dr. Haleckiego z powodu defektu motoru zmuszony był do lądowania w okolicy Czernichowa.

W czasie lądowania, z powodu nierówności terenu samolot uległ poważnym uszkodzeniom, pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

Dookoła samolotu zebrał się tłum okolicznej ludności, która mimo ostrzeżeń załogi, tłoczyła się do kół aparatu.

Wskutek nieostrożności, jednego z chłopców, zapaliła się od porzuconego papierosa rozlana benzyna.

Samolot w jednej chwili stanął w płomieniach i spłonął doszczętnie.

4 parowozy zniszczone

w czasie pożaru dworca w Leningradzie.

Leningrad, 27 maja.

W ogrzewalni t. zw. dworca Warszawskiego w Leningradzie wybuchł groźny pożar, który zniszczył 4 parowozy najnowszego typu. G. P. U. twierdzi, że przyczyną pożaru było podpalenie.

Prasa sowiecka oświadcza, że jest to już piąty wypadek podpalenia na kolejach i że na terenie Sowietów grasuje świetnie zorganizowana banda dywersyjna, której dziełem był także olbrzymi pożar stacji towarowej w Moskwie.

Bestjalscy zbrodniarze

spalili rodzinę karczmarza

Lwów. 27 maja.

Z Pogorzelisk donoszą o wypadku prawdziwie bestjalskiej zbrodni. Jacyś niewyśledzeni dotąd osobnicy nie otrzymawszy wódki, podpalili karczmę z powodu szabasu była zamknięta, podpalili dom karczmarza Mozesa Menscha. W płomieniach 4 osoby poniosły śmierć: Menscha, jego żona i 2 dzieci. Policja wdrożyła dochodzenie, do tej pory jednak brak wiadomości o rezultatach.

Statek rozbił się o skałę.

Pasażerów uratowano.

Seatle. 27 maja.

Statek „Aleutjan" należący do Towarz. Żeglugi Morskiej „Alasca" rozbił się o skały w zatoce Yuak i zatonął. Wszystkich pasażerów oraz załogę w liczbie 290 osób uratowano. Wartość zatopionego statku obliczają na miljon dolarów.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Rosyjski teatr Stanisławskiego w Łodzi.

Entuzjastycznie przyjęta podczas wczorajszego przedstawienia praska grupa słynnego moskiewskiego Teatru Stanisławskiego, gra dziś potężny i wstrząsający dramat M. Gorkija „Na dnie".

Jutro najpiękniejszą ze sztuk A. Czechowa „Wiśniowy sad". W rolach głównych: znana gwiazda filmowa Lisienko, Kryżanowska, słynny Pawłow, Askanow i Wyrubow

We czwartek „Wieś Stiepańczykowo", sztuka w 5 aktach A. Dostojewskiego w głośnej insce nizacji Niemirowicza - Danczenki. Rolę główną popisową odtworzy świetny artysta Pawłow.

W piątek wesoła komedja Gogola „Ożenek" z Pawłowem Wyrubowem, Tokarską.

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań Teatru Miejskiego.

„Ostatnia zasłona".

W próbach pod reżyserją J. Chodeckiego oryginalna sztuka angielska „Ostatnia zasłona".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych arcywesoła komedja amerykańska „Gorączka nafty" z M. Zniczem w roli głównej.

W próbach pod reżyserją M. Meliny „Joschiwara".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych bez względu na pogode grana będzie wyborna farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła".

Bilety na wymienione przedstawienia są do nabycia w cukierni Gostomskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU".
(Cegielniana 16)

Dziś we wtorek nieodwołalnie ostatnie przedstawienie inauguracyjnej rewji „Szkarłatne róże" z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, parą taneczną Sobołtówna — Wojnar, Belskim, Laskowskim, Pilarskim i Kamińskim na czele — Jutro premjera wielkiej rewji p. t. „Tilibom" (Tego jeszcze Łódź nie widziała) z udziałem Gustawa Cybulskiego, który powraca z urlopu.

Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 8.15 i 10.15. We czwartek dnia 30 maja — 3 przedstawienia — o godz. 6.15, 8.15 i 10.15.

WIECZÓR KU CZCI KRASIŃSKIEGO.

Gimnazjum męskie matematyczno - przyrodnicze i humanistyczne, Narutowicza 58, urządza w dniu 29 maja b. r. o godzinie 19 w sali Filharmonji „Wieczór artystyczny" ku czci Zygmunta Krasińskiego z okazji 70-letniej rocznicy śmierci poety.

Na program złożą się:

1) Przemówienie prof. gimn P. K. Grafczyńskiego.

2) Występy artystów teatru miejskiego P. Lubieńskiej, p. Staszewskiego i P. dyr. Pilarskiego

3) Część muzyczna w wykonaniu wybitnych sił Konserwatorjum p. Kijeńskiej

4) Dwa numery programu wykona chór gimnazjum pod batutą p. prof. A. Charuby.

WIELE HAŁASU O NIC.

Podatek od nieruchomości

dotyczy małej części domów w śródmieściu i obowiązywać ma tylko w roku bieżącym.

Magistrat uzyska z tego źródła zaledwie 200 tys. złotych.

Jak wiadomo władze miejskie, pragnąc stworzyć stałe podstawy finansowe dla budowy kanalizacji w Łodzi postanowiły wystąpić do rządu z wnioskiem o powiększenie pobieranego przez miasto stuprocentowego dodatku do państwowego od nieruchomości o 100 proc., to znaczy, by magistrat m. Łodzi miał prawo pobierania od wszystkich właścicieli nieruchomości 200 procentowego, dodatku komunalnego.

Wobec tego, iż wniosek ten został opracowany w końcu marca, przewidywał on, iż w roku bieżącym dodatek ten pobrany będzie tylko za trzy kwartały, albowiem

żadne prawo nie obowiązuje wstecz.

Według obliczeń wydziału podatkowego magistratu, powiększony w ten sposób dodatek komunalny dałby miastu około 4 mil. zł. rocznie, co pozwoliłoby na stworzenie trwałej podstawy finansowej na fundusz kanalizacyjny i na prowadzenie w ten sposób rozpoczętych prac bez przerwy.

W końcu ubiegłego tygodnia, za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego w Łodzi miasto nasze otrzymało wiadomość, iż władze centralne częściowo tylko przychyliły się do wniosku magistratu, a mianowicie zdecydowały się podwyższyć dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości

ze 100 proc. na 125 proc.

Oczywiście w tym wypadku nie mogło być mowy, by z uzyskanego w ten sposób funduszu móc stworzyć jakąś podstawę finansową dla prac kanalizacyjnych, jednakże według obliczeń zarządu miasta podwyższenie podatku o 25 proc. dawało sumę 1 miljona zł., co w obecnych krytycznych warunkach finansowych stanowiło dla miasta bardzo poważną pozycję.

W dniu wczorajszym jednak stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi otrzymały z Warszawy oficjalne zawiadomienie o decyzji władz centralnych i, jak wynika z powyższego, podwyżka dodatku komunalnego

dotyczy zaledwie jednej czwartej a nawet jednej piątej wszystkich nieruchomości

i niema mocy obowiązującej na przyszłość, to znaczy, przewidziana jest wyłącznie na rok bieżący.

Mianowicie, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyraziło zgodę na podwyższenie wyłącznie w kwartale II-im, III-im i IV-ym dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości ze 100 na 125 proc., tylko w stosunku do tych domów, w których w roku 1929 conajmniej 50 proc. lokali osiągnęło 100 proc. komornego podstawowego.

Wynika z tego, że

przedmieścia wogóle płacić tej różnicy podatku nie będą,

a śródmieście — zaledwie w jednej czwartej swej części. Da to więc miastu najwyżej 200 — 250 tys. zł. miast spodziewanych na początku 4 miljonów.

Fakt zaś, że podwyżka ta obowiązuje tylko w roku bieżącym świadczy, że ministerstwo nie zrobiło z tego precedensu lecz ograniczyło się do udzielenia miastu jakgdyby bezzwrotnej, jednorazowej zapomogi, którą zapłacą właściciele większych domów w Łodzi. Sam więc fakt podwyższenia dodatku komunalnego nie wnosi absolutnie żadnej poprawy do stosunków finansowych naszego miasta. (i).

Dziwowisko natury

Wioska, która wędruje z miejsca na miejsce

Maleńka wioska Montagnon w kantonie szwajcarskim Wallis, w powiecie Martigny zrobiła w tych dniach spostrzeżenie, które wprawiło w popłoch wszystkich 160 jej mieszkańców.

Oto stwierdzono, że cała wioska, z domami i ogrodami zmieniła miejsce i posuwa się naprzód i wdół po stoku górskim.

Wioska ta już miała podobny okres wędrówki od r. 1870 do 1890 kiedy posunęła się o 18 metrów i straciła 14 metrów z wysokości położenia. Co parę lat domy kamienne wymagały gruntownej naprawy, aż wreszcie musiano je zupełnie porzucić.

Natomiast drewniane domki wytrzymały lepiej nacisk ziemi.

Jednak w ostatnich czasach zauważono w nich pochylenie się podłóg, zrobiono pomiary i przekonano się, że wioska podjęła napowrót swą wędrówkę, posunęła się znowu o 33 metry, tracąc ponownie 20 metrów bezwzględnej wysokości t. j. w stosunku do poziomu morza.

Zachodzi obawa, że na tem nie koniec i że żółwi krok może się w pewnej chwili przyśpieszyć, a nawet zmienić w katastrofalną ziemską lawinę, ale mieszkańcy nie opuszczają siedzib, bo żal im opuścić gruntów o szczególnej podobno żyzności.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego Piotrkowska 309, S. Hamburga Główna 50, R. Głuchowskiego Narutowicza 4; J. Sitkiewicza Kopernika 26, A. Charemzy Pomorska 10, A. Potasza Plac Kościelny 10. (b)



MAJ
28
WTOREK

Dziś: Augustyna
Jutro: Marji Magdaleny
—:—
Wschód słońca 3.26
Zachód słońca 7.42
Wschód księżyca —.—
Zachód księżyca 6.46
Długość dnia: 5.45.
Przybyłodnia: 9.29

Juljan Tuwim.

Aptekarz majowy.

(Wiersz dla dzieci)

Nakładem T-wa Wydawniczego w Warszawie ukazał się ostatnio nowy tomik poezyj Juljana Tuwima pt. „Rzecz czarnoleska". W chwili, gdy wytęskniona jak nigdy wiosna rzeźwi nas majową zielonością i budzi radosnym ptaków świergotem, dzielimy się z czytelnikami pełnym niewysłowionej prostoty i wiosennego smętku wierszem Tuwima z najnowszego jego zbiorku.

Z jednej brzozy w gaju,
Z brzozy pochylonej,
Jak ją naciąć świtem w maju,
Cieknie sok zielony,

Szmaragdowa woda,
Zimna jak źródlana,
Pachnie świeżo korzeniami
W słoiki odlana.

We dnie promieniami
Niechaj się przepoi,
A wieczorem niech za oknem
Pod księżycem stoi.

Gdy się upromieni,
Bardziej się zzieleni,
Na noc zakop ją w ogrodzie
W chłodnej, wilgnej ziemi.

Rano będzie wonne
Smarowidło złote,
Maść żywiczna — nie na rany,
Ani na tęsknotę.

Nie na gusła stare
Ani młodość wieczną,
Nie na uraz, nie na skarby
Ni mękę serdeczną.

Nie przemoże smutku,
Nie zagoi rany,
Tyle tylko, że mieć będzie
Gorzki smak wiośniany.

Że w niej będzie świt brzozowy,
Złoty dzień, noc srebrna,
Że zielona, że majowa
I że niepotrzebna.

P. Prezydent Rzplitej

zwiedził wczoraj stoisko samorządu łódzkiego na P. W. K.

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe magistrat otrzymał zawiadomienie, iż p. prezydent Rzeczypospolitej zwiedzać będzie o godzinie 5-ej popoł. pawilon samorządów na PWK., między innemi i stoisko Łodzi.

Wobec spóźnionego zawiadomienia o powyższem ze względu na nieobecność w Łodzi chorego prezydenta Ziemięckiego, wiceprezydent dr. Wielińskiego i prezesa Holcgrebera, a ku ubolewaniu władz miejskich, nikt z pozostałych ich przedstawicieli, zajętych nawałem spraw bieżących nie mógł być obecny przy zwiedzaniu przez p. Prezydenta stoiska Łodzi.

Łódź będzie miała dobre bruki.

Magistrat kupił kostkę granitową od Sowietów.

Wnieszforg zgodził się na udzielenie miastu kredytu.

Jednym z najpoważniejszych zagadnień, jakie stoją obecnie przed naszem miastem, to sprawa zabrukowania ulic Łodzi. Dotychczas kwestja ta była załatwiana tylko połowicznie, magistrat bowiem nie miał odpowiednich funduszów, by móc jednorazowo przeprowadzić poważniejsze inwestycje, które zapewniłyby dobry stan bruków na szereg lat.

W roku bieżącym szczególnie sytuacja przedstawia się bardzo źle, albowiem, wobec krytycznej sytuacji finansowej miasta należało większość posiadanych funduszów przeznaczyć na robociznę a tem samem znów nie można było się zdobyć na zakup kostki granitowej i trzeba było zadowolnić się kamieniem polnym, t. j. kociemi łbami.

W ubiegłym tygodniu jednak sytuacja została rozwiązana nadspodziewanie pomyślnie dla naszego miasta. Łódź przeprowadzi większą tranzakcje z rządem sowieckim, uzyskując od niego na bardzo dobrych warunkach kolosalne ilości materjału brukarskiego, co będzie miało niezwykle dodatni wpływ na podniesienie stanu naszych ulic.

Mianowicie przybył do Łodzi przedstawiciel sow. Wniesztorgu inż. Grzegorza Jakób, który złożył magistratowi ofertę na dostawę kostki granitowj dla Łodzi. Przedstawiona próbka wykazała, iż Sowiety mają najlepszą kostke granitowa jaka kiedykolwiek używana była u nas w kraju i proponują ją na warunkach bardzo dogodnych..

W wyniku powyższego inż. Jakób odbył konferencję z wiceprez. Rapalskim, na której ustalono, że miasto kupuje od Wniesztorgu 7000 ton kostki granitowej za sumę około 700 tys. zł.

Warunki pokrycia są tego rodzaju, że miasto zapłaci gotówka jedynie cło, fracht i przewóz, samą zaś cene kostki pokryje w wekslach długoterminowych.

Podkreślić należy, że Wniesztorg zgodził się przyjąć od magistratu weksle w walucie obiegowej, podczas gdy na rynku krajowym przyjmowane są weksle w złotych w złocie. (i).

Zbadania przyczyn kryzysu

domaga się zjazd włókniarzy zw. „Praca“.

Onegdaj, jak już donosiliśmy, odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa konferencja polskiego związku włókniarzy „Praca". Udział w konferencji wzięło 112 delegatów z Łodzi, Pabjanic, Zduńskiej Woli, Zgierza, Ozorkowa, Tomaszowa, Moszczenicy, Częstochowy, Zawiercia, Sosnowca i Żyrardowa.

Głównym tematem obrad była sprawa kryzysu w przemyśle włókienniczym. Po obszernym referacie, jaki na ten temat wygłosił poseł Waszkiewicz uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd zwraca się do rządu o utworzenie specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli rządu, organizacji zawodowych i rzeczoznawców, którąby zbadała przyczyny obecnego kryzysu i określiła środki zaradcze, mające na celu uruchomienie warsztatów pracy.

Zjazd domaga się pomocy dla dotkniętych kryzysem włókniarzy przez: wypłacanie zasiłków z Funduszu Bezrobocia dla włókniarzy pracujących 3 dni lub mniej w tygodniu;

podniesienie normy, służącej za podstawę do obliczania zasiłków do 10 zł.

rozszerzenie akcji pomocy doraźnej,

zjazd uchwala zwrócić się do rządu i sejmu, o szybkie załatwienie ustawy o ubezpieczeniu na starość. Do czasu uchwalenia tej ustawy, jest obowiązkiem rządu samorządów i przemysłowców opiekowanie się weteranami pracy, przez wypłacanie im stałej renty.

Zjazd protestuje przeciwko barbarzyńskiemu wydalaniu z pracy starych robotników, którzy chcą i mogą jeszcze pracować.

Zjazd wita z zadowoleniem inicjatywę ministra przemysłu i handlu oraz ministra pracy odznaczenia starych robotników orderami za długoletnią nienaganną pracę, lecz uważa, że najlepszym uznaniem dla ludzi pracy jest zabezpieczenie im bytu na starość.

Nadto przyjęto rezolucję w sprawie podatku dochodowego od uposażeń, domagając się podniesienia minimum wolnego od podatku dochodowego zarobku 3.750 zł. rocznie (12 zł. dziennie).

Pobór rocznika 1908.

Kto ma się zgłosić dziś.

Dziś w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery B.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji, o nazwiskach na literę K.

Przed Komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B (czasowo niezdolni) zamieszkali na terenie 14 komisarjatu policji o nazwiskach na litery N O P R S T U W Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, umytym posiadać dokumenty osobiste. (b)

CIĘŻKA SYTUACJA MIAST.

W Warszawie obradowali przedstawiciele socjalistycznych samorządów miejskich.

Specjalna delegacja zwróciła się do rządu z prośbą o pomoc

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Warszawie konferencja samorządowa, na którą przybyło 35 prezydentów, wiceprezydentów, burmistrzów i wiceburmistrzów tych miast, które posiadają socjalistyczne samorządy.

Samorząd łódzki reprezentowali wiceprezydent dr. Wieliński, wiceprez. Rapalski i prezes rady miejskiej inż. Holcgreber. Obradom przewodniczył prezes Holcgreber.

Na wstępie, na wniosek wiceprez. Wielińskiego, uchwalono przez aklamację przesłać prezydentowi Ziemięckiemu **życzenia rychłego powrotu do zdrowia,** poczem przystąpiono do właściwych obrad, obfitujących w bardzo frapujące momenty, interesujące zwłaszcza dla Łodzi, znajdującej się obecnie w ciężkiem położeniu materjalnem.

Jako pierwszy referent wystąpił sen. dr. Gross członek państwowej rady finansowej. Omówił on szczegółowo zagadnienie finansowe państwa i w konkluzji wysunął koncepcję, aby stronnictwa socjalistyczne opracowały

własny program ekonomiczny,

według którego mogłyby prowadzić swą pracę na terenie sejmu. Do opracowania tego programu będą powołani najwybitniejsi ekonomiści polscy.

Następnie przemawiali wiceprezydenci dr. Wieliński i Rapalski, którzy zobrazowali katastrofalną sytuację Łodzi i dowodzili, że ogólne zainteresowanie państwa samorządami jest niedostateczne.

Państwo nigdy, od początku swego istnienia nie zajmowało się głębiej losem samorządów, nie wnikało w ich potrzeby i nie starało się im pomóc, wręcz przeciwnie, nakładało na nie coraz większe ciężary, uniemożliwiające im prowadzenie racjonalnej gospodarki. Ustawy samorządowe już od tylu lat niemogą ujrzeć światła dziennego.

Obrazując obecną sytuację, referenci wskazali, iż niemal wszystkie miasta przechodzą

bardzo ciężki kryzys.

Przeważająca liczba miast musiała zaciągnąć zobowiązania, z których wywiązać się obecnie nie jest w stanie. **Cały szereg miast dopuszcza weksla z własnego wystawienia do protestu, nie mając funduszów na ich wykupienie.**

Szereg referatów wygłosili inni mówcy, między innymi poseł Pużak, który zaznaczył, iż doraźnym środkiem ratunku dla miast muszą być

daleko posunięte oszczędności w budżetach

nie mogą one jednak w żadnym wypadku dotyczyć inwestycji i opieki społecznej. Wskazał on też, że miasta powinny wystąpić do rządu o zmianę sposobu podziału podatków pomiędzy samorządy a państwo.

W konkluzji przyjęto szereg rezolucji, między innemi stwierdzono, że państwo, wbrew przepisom ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przerzuca na samorząd ciężary, nie wskazując pokrycia (bezrobocie, biura adresowe, meldunkowe, wojskowo-policyjne, funkcje egzekucyjne itd.) co bardziej jeszcze pogarsza położenie finansowe samorządów.

Wobec tego, że położenie finansowe samorządów jest krytyczne, postanowiono, by we wrześniu b. r. odbył się nadzwyczajny zjazd przedstawicieli wszystkich miast polskich, który opracuje środki zaradcze i nawiąże pertraktacje z władzami centralnymi o pomoc dla miast.

Następnie uchwalono, by wszystkie organizacje polityczne i zawodowe współdziałały w pracach i zarządzeniach magistratów robotniczych, dotyczących akcji inwestycyjnej i walki z bezrobociem.

W końcu postanowiono, iż specjalna delegacja uda się do ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych, celem uzyskania stałej pomocy dla miast. (ts).

Komunikat Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Od kilku tygodni na łamach „Głosu Polskiego" ukazują się bezpodstawne ataki przeciw Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi. Niczem nieuzasadnione insynuacje są tak ogólnikowego charakteru, iż Zarząd K. Ch. m. Łodzi prostować ich nie jest w stanie.

Jednym z przykładów metody walki „Głosu Polskiego" z Zarządem K. Ch. m. Łodzi jest dodanie w N-rze niedzielnym wspomnianego pisma do komunikatu K. Ch. o konferencji z lekarzami dwóch komentarzy redakcyjnych. Pierwszy komentarz zawiera twierdzenie, iż „uwagi „Głosu Polskiego" na temat gospodarki w Kasie Chorych spowodowały zwołanie konferencji".

Twierdzenie to jest mylne, gdyż tematem konferencji nie były sprawy, poruszane przez Redakcję „Głosu Polskiego" jak naprz. brak ustępstw w instytucie fizykalnego leczenia (nowych dołów biologicznych nie można budować ze względu na zamierzone w najbliższym czasie przyłączenie budynku do sieci kanalizacyjnej), ani system ewidencji ubezpieczonych, co dało „Głosowi Polskiemu" sposobność wielce nietaktownego zaatakowania wice - dyrektora Kasy Chorych, — ani defraudacja 5,000 zł., popełniona przed kilku miesiącami przez jednego z inkasentów, — o czem „Głos Polski" kilkakrotnie jako o skandalicznej nowej sensacji swym czytelnikom obwieszczał, obwiniając przy każdej sposobności o te i wiele niedomówionych „zbrodni" Zarząd Kasy Chorych.

Tematem konferencji było zjawisko niepomiernego wzrostu świadczeń Kasy Chorych.

Drugi komentarz, zamykający artykuł, przywłaszcza sobie oświadczenie Prezesa Zarządu Kasy, umieszczone w komunikacie K. Ch. i przytoczone przez inne dzienniki, a brzmiące, iż Zarząd nie pójdzie po drodze zmniejszenia praw ubezpieczonych, zagwarantowanych im Ustawą. Otóż redakcja „Głosu Polskiego" to zasadnicze oświadczenie Prezesa Zarządu opuściła w komunikacie i podała jako wyraz swego stanowiska, — swej troski o dobro ubezpieczonych.

Najwymowniejszą ilustracją nierzeczowego a złośliwego ustosunkowania się „Głosu Polskiego" do obecnego Zarządu K. Ch. jest ostatnie zdanie komentarza redakcyjnego: „stwierdzamy jednak, iż obecni „władcy" K. Ch. nie dorośli widocznie do swych zadań, co wynika zresztą z ich sprawozdań i wyników konferencji".

W związku z powyższem Zarząd Kasy Chorych stwierdza, iż walka z obecnym Zarządem K. Ch. prowadzona przez „Głos Polski" ma podłoże czysto osobiste.

Przed złośliwem i bezpodstawnem podrywaniem dobrej opinji instytucji, znajdzie Zarząd obronę na drodze sądowo - karnej.

(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

(—) Dr. Samborski
Dyrektor

Ia173

Za przykładem Poznania.

Przygotowania Warszawy do nowej wielkiej wystawy krajowej.

Za przykładem Poznania Warszawa zaczyna się szykować do stworzenia wielkiej powszechnej wystawy krajowej za lat 5 lub 10, w piętnastą, bądź dwudziestą rocznicę niepodległości.

Utworzony pod przewodnictwem prezydenta Słomińskiego specjalny komitet upatrzył już tereny pod przyszłą wystawę.

Tereny, wyznaczone na Saskiej Kępie za parkiem Skaryszewskim, mają według planów regulacyjnych objąć 200 hektarów powierzchni.

Jeszcze w roku bieżącym rozpoczęte mają być na tych terenach roboty kanalizacyjne i wodociągowe, oraz instalacje oświetlenia elektrycznego i gazowego.

W roku przyszłym zamierzane jest urządzenie na zarezerwowanych terenach kilku małych wystaw, jako to wystawy, budowlanej, artystycznej itd. Będzie to coś w rodzaju targów i pokazów wzorów.

Budynki zbudowane dla tych imprez pozostaną na stałe i będą z roku na rok liczbowo wzrastać.

Ostateczny plan przyszłej wystawy musi być już wkrótce opracowany, ponieważ w zależności od tego planu zdecydowana będzie budowa poszczególnych pawilonów i urządzeń zasadniczych.

Magistrat przed sądem pracy.

Sąd uznał swą niekompetencję w tych sprawach.

Wydział plantacji miejskich przy magistracie m. Łodzi, w celu skrapiania roślin, trawników i ścieżek w parkach miejskich zatrudnił niektórych pracujących na plantacjach robotników sezonowych również w niedzielę i dni świąteczne.

Ustawowo za pracę w dni świąteczne należy płacić 100 proc. więcej niż w dni powszednie. Robotnicy zaś, pracujący w dni świąteczne otrzymywali zwykłą płacę według stawki 7 zł. 75 gr. dziennie.

Poszkodowani robotnicy wystąpili do sądu pracy przeciwko wydziałowi plantacji miejskich z powództwem a mianowicie: Wawrzyniec Niepsuj, (Tuszyńska 5), o 347 zł.; Wincenty Boczkowski (Słowiańska 3) — o 77 zł. 50 gr.; Antoni Tomaszczyk (Janiny 5) o 357 zł.; Antoni Domagała (Sikawska 4) o 86 zł. 26 gr.; Piotr Durka (Brzezińska 29) o 100 zł. 75 gr.; Stanisław Lewańczyk (Grabowa 30) — o 231 zł. 50 gr. i Piotr Łuczyński (Pograniczna 46), o 178 zł. 25 gr.

Powyższe sprawy rozpatrywał Sąd pracy w Łodzi i w zasadzie przyznał słuszność powództwa, jednak z mocy artykułu 5 i 56 ustawy o sądach pracy uznał swą niekompetencję i sprawę umorzył. (w).

RADJOPROGRAM

WTOREK, 28-GO MAJA.

11,56 — Sygnał czasu, hejnał Marjacki, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
12.00 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych.
12,50 — 13,00 Komunikaty P.W.K
13.00 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
14,50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.10 — Odczyt j. t. „Międzynarodowa ochrona prawa autorskiego" — wygł. dr. Gustaw Groeger.
15,35 — Odczyt p. t. „O zawodzie artysty - plastyka" wygł. prof. dr. T. Marczewski.
16,00 — „Chwilka lotnicza" wygł. p. St. Wigura
16,15 — Program dla dzieci.
17,00 — Odczyt „Zasady racjonalnego budownictwa gimnastyczno sportowego" wygł. inż. T. Nowakowski.
17,25 — Transmisja odczytu z Katowic.
17.55 — Koncert popołudniowy.
18,35 — Transmisja recytacji poetyckiej z Krakowa.
20,15 — Transmisja z Poznania. Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy (PAT), oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Jefim Zozula.

Instytut miłości bliźniego.

III.

7. Salon Złości przy Instytucie Miłości Bliźniego.

Salon Złości był obity skórą a wzdłuż ścian stały skórzane manekiny. Były tam manekiny królów, ministrów, rewolucjonistów, miljonerów, proletarjuszy i charakterystycznych typów różnych narodowości.

Pośrodku salonu stał wielki, skrzywiony i podarty, wskutek częstych uderzeń, manekin żyda. Na tym manekinie najczęściej wyładowywano złość. On mial odgryziony nos, uszy, palce odcięte.

Uczucie litości wzbudzał również manekin ormjanina, jakkolwiek w Instytucie kształcił się tylko jeden turek. Ów turek, zawieruszony w Europie, był dobrym człowiekiem i usłużnym przyjacielem, lecz pastwił się w nieludzki sposób nad skórzanym ormjaninem, wskakując z rozbiegu obiema nogami na jego brzuch lub głowę.

Walono bezlitośnie również manekin murzyna z twardą, kędzierzawą głową, czerwonemi wargami i białemi zębami.

Szczególną pochopnością do bicia wyróżniali się dwaj wysocy mężczyźni niezmiernie silni i zawzięci.

Obydwaj podawali się za amerykan, lecz pewnego razu podczas awantury wyszło na jaw, że tylko jeden z nich jest naprawdę amerykaninem. Okazało się, że zatwardziały partner amerykanina, pastwiący się nad murzynem, nigdy w Ameryce nie był, a walił manekin murzyna tylko dlatego, że był zależny materjalnie od amerykanina i chciał mu się przypodobać.

Dyrektor miał z Salonem Złości bardzo wiele kłopotów.

Zdając sobie sprawę z wartości etycznej wychowanków Instytutu z ich wychowania i przeszłości, dyrektor urządził Salon Złości, chcąc w ten sposób potok gniewu przeciwko żywym ludziom skierować na manekiny, a potem, gdy uczniowie będą już odpowiednio przygotowani zamierzał wygłosić wielki odczyt na temat miłości i współczucia względem manekinów.

Jednakże już w czasie przygotowań do odczytu wystąpiły pewne trudności.

8. Odczyt o miłości i współczuciu względem manekinów i Rada pedagogów.

Zupełnie nieoczekiwanie podczas posiedzenia Rady pedagogów, gdy roztrząsano kwestję włączenia do programu tego odczytu, nastąpiło przykre nieporozumienie między dyrektorem a dwoma pedagogami.

— Nie rozumiemy nawet o czem pan mówi, panie dyrektorze! — zaprotestowali jednocześnie pedagodzy — O co chodzi?... Więc mamy wygłaszać odczyty o miłości względem manekinów? Cóż to ma być, dowcip czy kpiny?... Męczymy się, żeby wzbudzić w pańskich bandytach choćiażby iskrę litości względem żywych ludzi...

— Proszę się w ten sposób nie wyrażać o moich uczniach... — przerwał im ostro dyrektor.

Będziemy się jeszcze gorzej wyrażali! — denerwowali się pedagogowie — Co pan sobie myśli u licha!... Nie ma pan dość pieniądzy na to, by opłacać nauczanie miłości i współczucia względem manekinów.

Jedyne oko dyrektora nabiegło krwią.

— Panowie nie kłócie się! — wmieszał się [illegible] — Z jednej strony [illegible] szanowni koledzy, uważając, że wszczepianie miłości i współczucia względem manekinów, to kpiny! Z drugiej strony myli się nasz szanowny dyrektor, przypuszczając, że uczniowie nasi są już dostatecznie dojrzali do tak wysokiej miłości i wielkiego współczucia.

W ten sposób wyjaśniło się, że odczyt o miłości i współczuciu względem manekinów musi być odłożony na nieokreślony czas.

9. Smutny wypadek.

Pewnego razu zgłosił się do Instytutu blady, szczupły młodzieniec, prosząc, aby go przyjęto odrazu na ostatni kurs.

— Dlaczego? — zapytał dyrektor.

— Bo widzi pan — odparł młodzieniec — ja już dostatecznie kocham ludzi, lecz brak mi jeszcze niewiele... Troszeczkę (młodzieniec odmierzył ćwierć wskazującego palca na prawej ręce) ot, tyle...

— A mordował pan ludzi? — zapytał dyrektor.

— Broń Boże! Nigdy! — oburzył się młodzieniec.

— Bił pan ich?

— Prawie nie...

— Co to znaczy „prawie"?...

— Widzi pan, byłem bliźnim w cyrku i bilem po twarzy mego partnera Ti[illegible]

(D. c. n.)

Kto obejmie Teatr Miejski?

Oficjalne sprawozdanie z posiedzenia komisji teatralnej.—Dyr. Gorczyński ma, zdaniem magistratu, wielkie zasługi artystyczne, ale magistrat czyni mu zarzuty natury gospodarczej.

Finansowa gospodarka teatru. — Oferta dyr. Gorczyńskiego wogóle nie będzie rozpatrywana.

Oddział prasowy magistratu nadesłał nam następujący komunikat:

Na posiedzeniu komisji teatralnej, które odbyło się w sobotę, pod przewodnictwem p. ławnika Smolika, komisja, przyjąwszy bez zmian projekt nowej umowy z dyrektorem Teatru Miejskiego, opracowany przez Magistrat, przeszła następnie do dyskusji nad sprawą powierzenia kierownictwa Teatru Miejskiego w sezonie 1929/30.

W imieniu magistratu obszerne sprawozdanie, poświęcone administracyjno-finansowej gospodarce obecnej dyrekcji złożył komisji p. wiceprezydent dr. Wieliński.

Stwierdziwszy z całem uznaniem poważne zasługi p. dyr. Gorczyńskiego około podniesienia artystycznego poziomu teatru, p. wiceprezydent dr. Wieliński wskazał, iż magistrat, jako gospodarz miasta, który w ostatnich dwóch latach wydał w postaci różnych świadczeń na rzecz Teatru Miejskiego

około 700.000 złotych z funduszów publicznych,

odpowiedzialny jest przedewszystkiem za racjonalne i należyte wydatkowanie tych bardzo poważnych sum.

Przeprowadzona na początku r. b. fachowa kontrola książkowości i rachunkowości Teatru Miejskiego wykazała niestety w całokształcie jego spraw administracyjno - finansowych

niedopuszczalne braki i niedomagania,

kwalifikujące tę gospodarkę, jako wysoce szkodliwą zarówno dla miasta, jak dla samego teatru.

Rozrzutność i lekkomyślność cechują wybitnie gospodarkę teatralną, a najjaskrawszym jej wyrazem jest nieopłacanie przez dyrekcję składek ubezpieczeniowych za personel teatralny już od półtora roku, mimo, że składki te były stale z gaż potrącane, przyczem aktorów aż do ostatniej chwili utrzymywano w nieświadomości istotnego stanu rzeczy.

Sprawą tą, która koliduje wyraźnie z obowiązującemi przepisami prawnemi, zajęła się obecnie centrala Z. A. S. P. domagając się od dyrekcji niezwłocznego wyrównania zaległości ubezpieczeniowych; jednocześnie delegaci Z. A. S. P. stwierdzili podczas pobytu w Łodzi, że

stanowisko magistratu względem dyrekcji Teatru Miejskiego jest najzupełniej życzliwe

i zgodne z warunkami umowy, zaś wszelkie należne teatrowi z tytułu subwencji sumy zostały przez magistrat już w lutym wypłacone.

Po ujawnieniu w tymże miesiącu karygodnego wstrzymywania składek ubezpieczeniowych przedstawiciele prezydjum wezwali dyrekcję Teatru do natychmiastowego uregulowania zaległości, wypłacając jej jednorazowo odpowiednią sumę.

Niestety, zaległości te — pomimo solennych przyrzeczeń ze strony dyrekcji — do dziś uregulowane nie zostały; przeciwnie, suma ich z biegiem miesięcy poważnie wzrosła, doprowadzając do stanu, którego

magistrat tolerować absolutnie nie może

W związku z takiemi rezultatami fatalnej gospodarki finansowej Teatru Miejskiego, magistrat — mimo braku wszelkich osobistych uprzedzeń — nie może mieć nadal ze zrozumiałych względów zaufania do obecnej dyrekcji i dlatego

kandydaturę dyr. Gorczyńskiego wyeliminował z pośród zgłoszonych ofert

Czynnik zaufania w stosunkach władz miejskich i dyrekcji Teatru Miejskiego jest tembardziej niezbędny, że dzierżawny charakter umowy pozwala magistratowi na kontrolę gospodarki teatralnej tylko w rozmiarach bardzo ograniczonych i z tego to powodu niewłaściwa gospodarka przyprawić może miasto, mimo przedsiębrania rozporządzalnych środków zapobiegawczych, o bardzo poważne szkody i straty, tak jak to widzimy obecnie.

A stronę gospodarczo - finansową, za którą dyrektor teatru jest odpowiedzialny, magistrat musi mieć na względzie przynajmniej narówni ze sprawami artystycznemi. Pomimo wyjątkowej frekwencji w sezonie bieżącym —

Teatr Miejski posiada obecnie ok. 100.000 długów,

co jest świadectwem wybitnej nieudolności gospodarczej kierownictwa. Jest obowiązkiem i prawem magistratu chronić teatr miejski od takich powikłań finansowych, zarówno jak i nie pozwalać na marnotrawienie udzielanego Teatrowi przez miasto grosza publicznego.

Jak wiadomo, większość komisji, powodując się względami jedynie natury artystycznej, wypowiedziała się — wbrew stanowisku magistratu — za dalszem powierzeniem kierownictwa dyr. Gorczyńskiemu. Biorąc pod uwagę motywy wyżej przytoczone, **magistrat, jak oświadczył wiceprezydent dr. Wieliński, nie będzie się mógł przychylić do opinji części komisji teatralnej, głosującej za dyr. Gorczyńskim,** i na specjalnem posiedzeniu wtorkowem dokona wyboru kierownika Teatru Miejskiego na sezon przyszły z pośród kilku innych zgłoszonych ofert.

***

Podaliśmy powyżej komunikat wydziału prasowego magistratu w oficjalnem brzmieniu. Do treści komunikatu powrócimy jeszcze.

List dyr. Gorczyńskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z oświadczeniem p. wiceprezydenta Wielińskiego złożonem na posiedzeniu Komisji Teatralnej w dniu 25 b. m. a wydrukowanem w numerach niedzielnych pism łódzkich, uprzejmie proszę Sz. Redakcję o zamieszczenie w imię prawdy następującego sprostowania.

Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie p. wiceprezydenta Wielińskiego, jakoby Dyrekcja Teatru Miejskiego od **marca r. ubiegłego** nie wpłacała składek **do Kasy Chorych.** Również nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, jakoby z powodu **istotnego zalegania** przez dyrekcję T. M. we wnoszeniu składek ubezpieczeniowych, artyści Teatru Miejskiego **byli pozbawieni korzystania ze świadczeń socjalnych.** Wszyscy artyści i pracownicy T. M. zostali przez dyrekcję teatru we właściwym czasie i porządku zgłoszeni do Państwowego zakładu ubezpieczeń dla pracowników umysłowych, a przeto według art. 111 dekretu Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniach pracowników umysłowych — już tem samem do korzystania ze świadczeń ubezpieczeniowych są **uprawnieni,** czego dowodem, iż paru pracowników już w danym momencie z tych świadczeń korzysta.

Wreszcie, zupełnie niezgodne z rzeczywistością jest twierdzenie p. wiceprezydenta o niepłaceniu przez dyrekcję T. M. państwowego **podatku od uposażeń,** gdyż podatek ten został przez Teatr Miejski do ostatniej chwili uregulowany.

Proszę przyjąć wyrazy należnego szacunku.

Dyr. T. M. B. Gorczyński.

Tragiczna lekkomyślność młodzieńcza

sprowadziła aplikanta Daffnera na ławę oskarżonych.

Sąd skazał młodego prawnika na 1 rok więzienia.

W okresie od 1 grudnia ubiegłego roku do dnia 1 marca b. r. u podprokuratora 8 rewiru sądu okręgowego w Łodzi pracował aplikant sądowy Lipman Dafner.

W lutym b. r. Dafner zwrócił się do drugiego aplikanta, zatrudnionego u podprokuratora 8 rewiru, p. Szermana pytając go, jak się przedstawia sprawa Langhoffa, kupca łódzkiego, zamieszkałego przy ulicy Wólczańskiej 175, którego akta Szerman właśnie przeglądał.

P. Szerman oznajmił Dafnerowi, że sprawa Langhoffa, zgodnie z wnioskiem podprokuratora 5 rewiru,

zostanie umorzona.

W kilka dni później apl. Dafner wezwał do siebie telefonicznie panią Langhoffową i oświadczył jej, że

od niego zależy umorzenie sprawy jej męża i domagał się za to 2000 złotych.

Pani L. nie dała mu decydującej odpowiedzi, zaznaczając, że musi się porozumieć z mężem.

Nazajutrz apl. Dafner znów telefonował do Langhoffów i spytał się, czy zgadzają się na jego propozycję. P. Langhoffowa odparła mu, że mąż go wynagrodzi, jeżeli umorzy sprawę.

Po południu Dafner znów telefonował, oświadczając, iż już wszystko załatwił. P. Langhoffowa przez jakiś okres zwlekała z zapłatą i wreszcie

dała Dafnerowi tylko 200 złotych.

Gdy urzędowi prokuratorskiemu doniesiono o całej tej manipulacji wdrożone zostało natychmiast dochodzenie, w wyniku którego

Dafner został osadzony w więzieniu.

W dniu wczorajszym Dafner stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przew. sędziego Illinicza w asyście sędziów Faita i Łozińskiego. O wielkim zainteresowaniu, jakie wywołała sprawa aplikanta Dafnera świadczyła szczelnie wypełniona publicznością sala sądowa. Obecni byli prawie wszyscy aplikanci sądowi, oraz wielu łódzkich prawników.

Dafner, wprowadzony na salę przez policjantów, ukrywa twarz w dłoniach i

zalewa się łzami.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który w skrócie już podaliśmy powyżej, przewodniczący sądu zwraca się do oskarżonego, pytając go, czy przyznaje się do winy. Dafner, siląc się na spokój, odpowiada drżącym głosem:

— Nie, nie przyznaję się do wymuszania łapówki.

Mówi on, że Langhoffowie byli dobrymi znajomymi jego ojca, który utrzymywał z nimi stosunki handlowe. Gdy więc dowiedział się, że sprawa Langhoffa została umorzona, postanowił go o tem zawiadomić. Nie mówił wówczas o tem, iż osobiście przyczynił się do umorzenia śledztwa i nie prosił pieniędzy. 200 zł. zaofiarowano mu z wdzięczności za informację, więc nie odmówił przyjęcia tej sumy.

Po złożeniu tych zeznań Dafner znów wybucha płaczem. Sąd przystępuje do badania świadków. Pierwsza zeznaje p. Langhoffowa, która oświadcza, iż

nie utrzymywała żadnych towarzyskich stosunków z Dafnerami

i że oskarżony sam zażądał od niej 2 tysięcy zł. za umorzenie sprawy męża. Świadek ten potwierdza wszystkie szczegóły, znane z aktów oskarżenia i mówi, że ojciec oskarżonego zwrócił już jej 200 zł., które dała synowi.

Świadkowie aplikanci sądowi Szerman i Szweidler również potwierdzają omawiane już okoliczności sprawy. Po zamknięciu przewodu sądowego pierwszy zabiera głos **prok. Mandecki,** który opierając się na zeznaniach świadków w przemówieniu swem dochodzi do wniosku, iż

wina Dafnera nie ulega żadnej wątpliwości.

Adw. Forelle, omawiając czyn Dafnera dochodzi do wniosku, że popełnił on go z jakichś zupełnie niezrozumiałych nawet dla niego samego pobudek. Dafner przez całe życie

był pracowitym i zdolnym człowiekiem.

Ukończył studja, marzył o przyszłej karjerze prawniczej i prowadząc najskromniejszy tryb życia, nigdy nie miał na sumieniu nawet najdrobniejszych przekroczeń. Zdaniem obrońcy, oskarżony poprostu nie uświadamiał sobie powagi sprawy jakichś pertraktacji z Langhoffową, bo gdyby wiedział, co czyni, z pewnością nie popełniłby żadnego przestępstwa. W konkluzji adwokat Forelle prosi o łagodny wymiar kary.

Oskrażony Dafner prosi o ostatnie słowo.

— Zawiniłem... zgrzeszyłem... — mówi zalewając się łzami — **chciałem uciec od sądu ludzkiego i stanąć przed sądem Boskim, lecz nie mogłem uczynić tego w więzieniu, gdyż człowiek nie jest tam panem siebie. Jeżeli sąd chce mnie uchronić od Kochanówka, to niech mi skróci męki.**

Sąd udaje się na naradę i po upływie dwuch godzin ogłasza wyrok, na mocy którego **Dafner zostaje skazany na rok więzienia.**

Oskarżony, wyprowadzany ze sali przez policję, wciąż zalewa się łzami.

das.

Przed sądem.

Zdarzenia i ludzie.

Pan Z., krawiec, mieszka z żoną jako sublokator u p. F.

Małżeństwo Z. było bezdzietne. Spokojni, pracowici ludzie, nie wchodzący nikomu w drogę. Za pokój płacili regularnie.

Pewnego razu pani F. ku swemu najwyższemu przerażeniu zauważyła, że jej sublokatorka jest w odmiennym stanie! Skandal! Coś niebywałego!

Jakto — wynajęła pokój dla dwojga osób, a w krótkim czasie będzie mieszkało w nim troje? Przybędzie trzeci sublokator i to bez wiedzy p. F., której nawet nie zapytano o zezwolenie?

Nie mogło się jej to poprostu w głowie pomieścić — oburzenie jej nie miało granic.

Zaczęła więc panią Z. szykanować, na każdym kroku obrzydzała jej życie. Szukała co chwilę powodów do sprzeczek, ordynarnie się w stosunku do p. Z. zachowywała — starała się za wszelką cenę pozbyć swych sublokatorów. Gdy wyrafinowane wprost szykany i dokuczania nie odnosiły skutku, zaczęła grozić:

— Jeśli urodzisz tego bachora, — rzekła pewnego razu do p. Z., — to go gorącą wodą obleję! Wystarczy, że was w domu swym znoszę, nie zgodzę się na trzymanie was razem z bachorem!

Państwo Z., obawiając się o los swego przyszłego dziecka, wyprowadzili się z pokoju, który przestał być dla nich mieszkaniem, a stał się piekłem.

Pani F. została przez maltretowanych małżonków zaskarżona do sądu za groźbę (art. 510 k.k.) i obelgi (art. 530 k.k.).

Rozprawa odbyła się w sądzie grodzkim pod przewodnictwem sędziego Zejdy.

Przed sądem przewinął się szereg świadków, którzy odsłonili obraz zwyrodniałych wprost stosunków, jakie istnieją pomiędzy lokatorami a sublokatorami — ludźmi, żyjącymi pod jednym dachem.

Sąd skazał p. F. na 100 zł. grzywny z zamianą.

W razie nieściągalności, na 7 dni aresztu.

***

Pani Kwiatkowska ma sklepik spożywczy. Cukier, mąka i kwaszona kapusta, śledzie marynowane i nafta, soda i kwas solny, oraz różne inne delikatesy.

Pewnego razu poszła p. K. z jedną ze swych znajomych na spacer. W pewnym momencie podbiega do nich młoda dziewczynka i zwracając się do p. K., woła do niej ze łzami w oczach:

— O, widzi pani, ten pan chce mnie bić! Nie znam go wcale! Niech mnie pani obroni!

Pani K. stanęła w obronie dziewczynki i zwróciła się ze strofującemi słowami do napastnika, którym był p. Majewski, sąsiad p. K.

Pan M. był mocno „pod gazem" i czując się wymówkami p. K. dotknięty, postanowił się zemścić. Udał się więc za nią i wszedł do jej sklepu, w którym odegrał scenkę, żywcem wyjętą z amerykańskiego, filmu.

W szale pijackim, zapominając o rycerskiej zasadzie: „Kobiety nie bij nawet kwiatem...!" uderzył panią K. dwukrotnie w twarz.

Czyn ten był dopiero prologiem, po którym rozegrała się akcja w tempie stumetrówki: rozbita laską wisząca lampa uzupełniła swemi odłamkami kadź z kapustą, wywrócona bańka nafty obficie zwilżyła worek miałkiego cukru, marynowane śledzie pouciekały z rozbitych słojów, szyby podzieliły los lampy...

Pani K. zaskarżyła p. M. do sądu o pobicie (art. 475 k.k. i umyślne uszkodzenie mienia (art. 547 k.k.) oraz dołączyła powództwo cywilne w wysokości 360 zł.

Sprawa odbyła się w sądzie grodzkim pod przewodnictwem sędziego Dziuszyńskiego.

Sąd skazał niefortunnego kandydata na amerykańską gwiazdę filmową — za pobicie na 1 tydzień aresztu, za uszkodzenie mienia na 2 tygodnie aresztu, wobec zaś zbiegu przestępstw — na łączną karę 2 tygodni aresztu oraz zasądził akcję cywilną w wysokości zł. 360. **Alfa.**

16-letni sutener.

Młody ten chłopiec utrzymywał w stolicy dom nierządu.

Z Warszawy donoszą:

Przed sądem dla nieletnich przy drzwiach zamkniętych toczyła się sprawa, budząca grozę jako przejaw nędzy moralnej opuszczonego, zaniedbanego dziecka...

Oto 16-letni chłopak, oskarżony o prowadzenie od dłuższego czasu domu nierządu, w należącym do jego rodziny domku...

Matka wyjechała na prowincję, porzucając 15-letniego chłopca i 13-letnią córkę...

Dzieci pozostały bez opieki i bez pieniędzy...

Pewnego dnia do chłopca zgłaszają się dwie dziewczyny z propozycją,

aby im na noc odstąpił pokoik

w swojem mieszkaniu za odpowiednią opłatą...

Z początku chłopiec nie orientuje się, o co chodzi, ale po pewnym czasie zaczyna rozumieć sytuację i postanawia z niej skorzystać...

Na własny rachunek prowadzi „interesy" i z zarobionych w ten sposób pieniędzy

utrzymuje siebie i młodszą siostrzyczkę.

— Ale moja siostra o niczem nie wiedziała — mówi przed sądem — nie była nigdy przy pijatykach... Nie dopuściłbym do tego...

Ten 16-letni wyrostek

nie chodził nigdy do szkoły.

W bladej, mizernej, chorowitej twarzy duże jasne oczy patrzą posępnie...

Sędzia skazuje chłopca na miesiąc aresztu z zamianą na zakład poprawczo-wychowawczy...

— Słuchaj chłopcze — ty to rozumiesz przecież, że musisz żyć inaczej, musisz leczyć się i nauczyć się pracować, żebyś w przyszłości mógł być porządnym człowiekiem.

Chłopak pochyla głowę.

— Tak... rozumiem to... A co stanie się z moją siostrą?

— I ona pójdzie do zakładu wychowawczego, gdzie jej dadzą utrzymanie, opiekę i naukę.

Zjazd właścicieli nieruchomości

protestuje przeciw nadmiernemu opodatkowaniu własności nieruchomej.

Onegdaj odbył się w Waszawie zjazd właścicieli nieruchomości miejskich, na który z ramienia właścicieli stowarzyszeń właśc. nieruchomości m. Łodzi wyjechali pp. Bartczak, Pawlak, Naib, Lewicki, Schott i Helman...

Celem zjazdu była sprawa polityki fiskalnej miast. Mówcy krytykowali ostro obecne obciążenie podatkowe nieruchomości miejskich i system podatkowy panujący w samorządzie, który, zdaniem referentów, obciąża ponad miarę własność nieruchomą.

Po długiej dyskusji nad obecną sytuacją zjazd uchwalił rezolucję, wzywającą zarząd związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Polsce, aby wszczął on starania u czynników miarodajnych o jaknajrychlejsze spowodowanie wygaśnięcia ochrony lokatorów.

Rezolucja szła w tym kierunku, by do czasu wygaśnięcia tej ustawy własność nieruchoma nie była obciążona nowemi podatkami. Suma wszystkich podatków samorządowych, zdaniem właścicieli nieruchomości, nie powinna przekraczać 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości w przeciwnym wypadku kapitał ulokowany w nieruchomościach nie rentuje się.

Zjazd uważa nadto, że niedopuszczalne jest nakładanie ukrytych podatków gminnych, jak n. p. podnoszenie opłat za świadczenia gminne, wodociągi, kanalizację i elektryczność. Wszelkie nadwyżki za te świadczenia, które przekraczają normę 1914 roku powinny być przełożone na lokatorów.

Rezolucja powyższa wysłana została bezpośrednio po zjeździe do ministerstwa spraw wewnętrznych. (i).

Z notatek łodzianina.

Die drei Landessprachen.

Kto pamięta Łódź z przed laty 40-tu?

Łódź była miastem conajmniej w połowie niemieckiem. Normalnym językiem handlu i przemysłu był niemiecki. W sklepach, przynajmniej w śródmieściu, rozmawiano prawie wyłącznie po niemiecku. Polacy nawet uważali to za rzecz samą przez się zrozumiałą. Po polsku mówiła garść inteligencji i część robotników.

Przed wojną było wprawdzie nieco lepiej, ale Łódź zupełnie polskiem miastem nie była. Popularny był zwrot o „trzech językach krajowych". W ofertach, pisało się zwykle o znajomości „der drei Landessprachen": rosyjskiego, niemieckiego i polskiego (proszę zwrócić uwagę na kolejność!). W korespondencji handlowej rosyjski i niemiecki były absolutnie nieodzowne, gdyż po rosyjsku korespondowało się ze wszystkimi odbiorcami, po niemiecku zaś z dostawcami. W bankach dziewięć dziesiątych całej korespondencji nadchodziło i wychodziło w tych właśnie dwu językach. Korespondencji francuskiej było bardzo niewiele, a po angielsku wówczas jeszcze w Łodzi prawie nikt nie umiał.

Nie mówiąc już o języku rosyjskim, który, rzecz prosta, zupełnie w Łodzi wymarł, spolszczenie uczyniło niesłychane postępy. Język niemiecki znikł przedewszystkiem z buchalterji. Nawet w firmach niemieckich prowadzi się książki po polsku. Tu i owdzie w biurach jeszcze słyszy się język niemiecki, ale biurowość prowadzona jest po polsku i język polski jest językiem wewnętrznego „urzędowania".

Swój specyficznie niemiecki charakter zatracają dzielnice, jak np. ul. Nawrot i przyległe. Szczególnie młodsze pokolenie niemieckie mówi już całkiem poprawnie po polsku, tak samo jak swym ojczystym językiem.

Szkolnictwo powszechne wdraża doskonale język polski i wśród mas żydowskich i z pewnością za lat kilkanaście masa żydowska w Łodzi mówić będzie tak samo dobrze po polsku, jak żydzi małopolscy. O ile jeszcze przed kilkunastu laty łodzianie, nawet polacy, nie mówiąc już o żydach, mniej lub więcej dobrze mówili po niemiecku, dziś znajomość tego języka zmniejszyła się znacznie wskutek jego wyjścia z powszedniego w mieście użycia.

Jak przedstawia się wogóle sprawa nauki języków obcych? Podczas wojny, kiedy ludzie mieli więcej czasu, kwitła nauka języków obcych szczególnie angielskiego. Od czasu wstrzymania emigracji do Ameryki liczba chętnych do nauki angielszczyzny spadła. Mimo to więcej łodzian uczy się po angielsku, aniżeli po francusku, choćby z tego względu, że francuszczyzna wogóle wychodzi na świecie z mody.

Towarzystwo imienia Dante Allighieri szerzy kulturę języka włoskiego i szczególnie wśród inteligencji język włoski czyni w Łodzi znaczne postępy. *n.*

Za zabójstwo kota

skazano Glesera na 60 zł. grzywny.

Niezwykła sprawa znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi. P. Otto Gleser, zam. przy ul. Strzel. Kan. 42, został oskarżony o zabójstwo... kota. „Mord" został dokonany w następujących okolicznościach.

Pewnego dnia p. Gleser będąc w mieszkaniu Messów na III-em piętrze domu przy ul. Strzel. Kan. zauważył, że 15-letnia Messówna karmi mlekiem kota.

Pana Glesera strasznie to oburzyło. Dlaczego — trudno ustalić. Być może czuł wstręt do tego zwierzęcia, lub też poprostu... żałował mleka.

Faktem jest jednak, iż ku przerażeniu dziewczyny chwycił nieszczęsnego kota i wyrzucił go oknem na ulicę.

Biedne zwierzę, spadając z wysokości III-go piętra na bruk, zostało zmasakrowane.

Gdy o powyższym wypadku dowiedział się dozorca domu, uważał on za stosowne zwrócić się do policji. Wdrożone zostało dochodzenie i w rezultacie p. Gleser został pociągnięty do odpowiedzialności. Sąd po rozważeniu sprawy **skazał go na 60 zł. grzywny z zamianą na 12 dni aresztu.**

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 maja 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 maja 1929

Odszkodowanie za pieniądze okupacyjne.

W obecnej fazie prac komitetu rzeczoznawców reparacyjnych, z punktu widzenia polskiego, bardzo interesujące są specjalne żądania belgijskie, wysunięte w związku z polityką pieniężną w czasie okupacji niemieckiej w Belgji.

Niemcy pozostawili na obszarze Belgji zdeprecjowane marki. Kwestia czy i o ile Rechsbank obowiązany jest posiadaczom dawnych marek wypłacić odszkodowanie, była swego czasu żywo dyskutowana w Niemczech i doprowadziła do powstania licznych organizacyj, mających za zadanie wywalczenie takiego odszkodowania. O ile dla Niemców rzecz zgóry była przesadzoną, inaczej przedstawia się ona w stosunku do byłych obszarów okupowanych, bowiem zwyczajowe prawo narodów, nie przyznając okupantowi zwierzchnictwa, nie przyznaje mu także wypływającego ze zwierzchnictwa „ius monetae". Jeżeli więc Niemcy zasilały tereny okupowane swoim pieniądzem obowiązane sa wskutek depreciacji pieniądza wypłacić wynagrodzenie.

Przewodniczący komitetu ekspertów Young zaproponował przeto, aby obok objętych jego planem 37-letnich spłat w wysokości przeciętnie 2050 miljonów marek, Niemcy płaciły w ciągu tegoż okresu rocznie 25 miljonów marek, które przypadną wyłącznie Belgji dla pokrycia jej pretensji z tytułu deprecjacji pozostawionych marek.

Niemcy w zasadzie nie negują prawa Belgji do indemnizacji. Nie chcą atoli dopuścić do łącznego rozstrzygania tej kwestji ze sprawą reparacji. Dr. Schacht zaproponował więc belgijskiemu delegatowi dr. Francqui, aby kwestia ta stała się przedmiotem odrębnych rokowań dyplomatycznych między Niemcami a Belgją. Jak została przez miarodajne czynniki niemieckie objaśniona prasa niemiecka — stanowisko d-ra Schachta powodowane jest obawą, aby zasadnicze rozstrzygnięcie kwestji na ogólnem forum reparacyjnem nie stało się szkodliwym dla Niemiec precedensem.

Słowem, Niemcom chodzi o to, aby rzecz całą załatwić pocichu, gabinetowo, wyłącznie z Belgją.

Dla nas już obecnie miarodajne jest zasadnicze stanowisko Niemiec w sprawie pretensji wspomnianych. Jest ono już obecnie bowiem precedensem, z którego powinny być wyciągnięte konsekwencje.

Pretensje nasze opierają się na stratach z pozostawionych u nas, podobnie jak na innych obszarach okupacyjnych, banknotach niemieckich. Również na stratach z tytułu specjalnej emisji, dokonywanej w formie t. zw. „not Kriesa" przez założoną ad hoc instytucję emisyjną, Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Oczywiście chodzi o emisje wypuszczoną przed 11 listopada.

Póki więc jeszcze sprawa odszkodowania Belgji znajduje sie na ogólnem forum reparacyjnem — powinna i Polska odpowiednie kroki poczynić. a.

W notesiku businessmana.

Łódź, 28 maja

EMISJĘ 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 na 200.000.000 zł., podwyższono do złotych 230.000.000. Osiem pierwszych półrocznych rat umorzenia przypadającecych na 30.000.000 zł., o które zostają powiększone emisje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924, a których suma wynosi 3.888.000 zł., zostają uznane za umorzone z dniem wejścia w życie rozporządzenia

Z TYTUŁU DŁUGÓW I PROCENTÓW rząd polski wypłacił w ubiegłym miesiącu poważne kwoty, a mianowicie za: 6 proc. pożyczkę dolarową 1920 r. złotych 5.195.153, 7 procentową włoską 1924 — zł. 8.672.249, 8 proc dolarową r. 1925 („Dillonowska") — zł. 2.893.187, 7 proc. stabilizacyjną r. 1927 — zł. 5.700.773. Ponadto z tytułu skonsolidowanego długu wobec Włoch — zł. 534.855, firmie Baldwin Locomotiv Work — zł. 1.343.109 i wreszcie za dług likwidacyjny poaustrjacki — zł. 1.443.099.

KONWENCJA BRANŻY FARB I LAKIERÓW została zawiązana z dniem 1 czerwca bież roku. Wobec tego, iż konwencja ta tylko w części normuje sprzedaż, sekcja farb i lakierów związku przemysłu chemicznego zwołuje na dnie 27 i 28 bm. do Krakowa walny zjazd wszystkich rfabryk tej branży w Polsce i Gdańsku, tak należących do sekcji, jak i nienależących.

Na zjeździe tym ustolone będą warunki sprzedaży i ceny minimalne na poszczególne artykuły.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE wydało ministerstwo spraw zagranicznych, zalecając wszystkim urzędom naszym, aby przy wydawaniu wszelkich świadectw przeznaczonych do użytku władz zagranicznych i poświadczeniu podpisu — informowano jaka władza polska winna dokument zalegalizować.

DONIOSŁE UCHWAŁY powziął komitet taryfowy państwowej rady kolejowej. — Komitet stwierdził, iż **obecna sytuacja gospodarcza nie nadaje się do podwyżki taryf towarowych.** Komitet taryfowy rozumiejąc jednak trudne i ciężkie położenie kolei, nie posiadających dostatecznych płynnych środków na najniezbędniejsze potrzeby, **wypowiedział się za koniecznością najrychlejszego skomercjonalizowania kolei żelaznych,** co pozwoli na uruchomienie funduszu z pożyczki stabilizacyjnej i umożliwi rozszerzenie podstaw kredytowych samego przedsiębiorstwa. Wnioski komiete są w obydwu kierunkach zgodne z naszem stanowiskiem w sprawie kolejnictwa.

MECHANIZACJA PIEKARŃ zgodnie z wnioskami zainteresowanych osób tłumaczących się brakiem stosownych kapitałów ma nastąpić dopiero za rok. Wiadomość ta podana przez niektóre pisma warszawskie wymagałaby jednak potwierdzenia.

Pożyczki na budowę domów

będą udzielane zgodnie z regulaminem komitetu rozbudowy.

W sobotę, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, w którem wzięli udział: pp.: wiceprezydent Rapalski, ławnik Kuk, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego inż. Sunderland i dr. Skalski, radni Bialer, Milman, Pogonowski i Potkański, ob. ob. St. Pawłowski i F. Waszkiewicz oraz delegat łódzkiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego — dr. Rutowicz.

Wśród komunikatów odczytany został okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym ministerstwo zarządza, aby rady miejskie uchwaliły dla komitetów rozbudowy swoich miast regulaminy, dostosowane do programu prac przyjętego przez państwową radę rozbudowy miasta za tem p. minister — za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego zwraca uwagę miastom względnie komitetom rozbudowy, że pożyczki z państwowego funduszu budowlanego powinny być używane wyłącznie na sfinansowanie budowy domów mieszkalnych, tak że niedopuszczalną jest rzeczą przyznawanie przez komitety rozbudowy z kontyngentu kredytów budowlanych pożyczek na budowę pensjonatów, hoteli, domów wypoczynkowych itp. oraz gmachów, przeznaczonych na pomieszczenie szkół i urzędów.

Na podstawie ramowego „Programu Prac dla Komitetów Rozbudowy", załączonego do cytowanego wyżej okólnika, opracowany zostanie regulamin Komitetu rozbudowy m. Łodzi, którego projekt wejdzie pod obrady najbliższego posiedzenia komitetu.

Na wniosek ławnika Kuka, sprawozdawcy z ramienia komisji fachowej, komitet postanowił wydelegować do Warszawy w dniach najbliższych specjalną delegację, celem uzyskania od ministerstwa skarbu miarodajnych oświadczeń co do wysokości i przeznaczenia tegorocznych kontyngentowych funduszów budowlanych. Od wyjaśnienia i ustalenia tych spraw uzależniona jest możność przyznawania pożyczek kontyngentowych na rok bieżący spółdzielniom i osobom prywatnym oraz — finansowania dalszej budowy kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem.

W skład delegacji wybrani zostali p. p. wiceprezydent dr. Wieliński, ławnik Kuk i r. Pogonowski.

Załatwienie podań o kredyty budowlane komitet postanowił odłożyć do czasu powrotu delegacji z Warszawy. Wyjątek uczyniony został jedynie dla spółdzielni urzędników województwa, dla której postanowiono wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o dalszą pożyczkę w sumie zł. 392.000 na ukończenie budowanych domów mieszkalnych dla członków spółdzielni.

Sprawozdanie z działalności komitetu rozbudowy na radę miejską postanowiono jednogłośnie odłożyć do jesieni, t. j. do czasu, gdy tegoroczna działalność komitetu będzie mogła być ujęta w ramy ścisłych cyfr i danych.

PRZEGLĄD MODY.

Ubrać się elegancko ,wytwornie, zgodnie z modą — to zadanie wcale niełatwe. Przecież nie wszystkie panie mogą sobie pozwolić na sprowadzanie oryginalnych modeli z Paryża, rzadko też która znajduje krawcową odpowiedzialną, z gustem, która jej doradzi właściwie..

Źródłem doskonałych informacji w tej dziedzinie są pisma kobiece; z nich na czoło wybija się „Przegląd Mody", redagowany niezwykle żywo i barwnie, o interesującej treści, podanej w estetycznej szacie zewnętrznej.

Znajdujemy tam olbrzymi wybór pośród 140 zgórą fasonów na suknie, płaszcze, kostjumy, ubiory dziecięce, bieliznę i dużo wzorów do najmodniejszych robótek ręcznych Do każdego modelu można otrzymać krój lub formę bibułkową naturalnych rozmiarów, które pozwalają każdej pani uszyć suknię bez pomocy krawcowej.

Stałe działy kosmetyki i gospodarstwa domowego, prowadzone przez siły fachowe, sensacyjne nowele, feljetony, karykatury, bogato ilustrowana kronika teatralna i kinowa czynią „Przegląd Mody" pismem pożytecznem, a nawet niezbędnem w rękach każdej eleganckiej i inteligentnej kobiety.

SANDACZ Z JAJAMI.

Ugotować smak z włoszczyzny i korzeni, nalać skoro ostygnie na ułożoną w rondlu rybę, osoliwszy ją przedtem. Trzeba ułożyć grzbietem na spód, a po ugotowaniu podłożyć dużą warzuchew pod głowę ryby, wziąć drugą ręką za ogon i prędko wyjmując, rozciągnąć na przygotowany długi półmisek, kładąc grzbietem do góry. Posypać grubo jajami, ugotowanemi na twardo i usiekanemi drobno wraz z trochą zielonej pietruszki, oblać gorącem lecz nie rumianem masłem. Półmisek ubrać wkoło rzerzuchą, rakowemi szyjkami i bułeczkami z kawjorem. Kilka kropel Maggi'ego przyprawy, dodane przy podawaniu na stół, polepszają smak.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Upadłości.

Na ostatniej sesji Wydziału Handlowego została ogłoszona upadłość kupca Moszka Wieruszewskiego, zam. przy ul. Gdańskiej 11, skład przy ul. Nowomiejskiej 17.

Upadłość powyższa została ogłoszona na skutek żądania 6 firm łódzkich, jak to „Z. Zajbert" „Ch. Lipnowski" i in., gdyż upadły Wieruszewski zawiesił wypłaty już w dniu 15 kwietnia, jak to wynika ze złożonych do sprawy 5 weksli jego wystawienia na ogólną sumę 14.000 zł.

Kiedy wierzyciele, zaskoczeni tym faktem, zwrócili się do niego, żądając wyjaśnienia, gdzie się znajduje towar — gdyż na składzie było zaledwie towaru na złotych około 40.000, wtedy kiedy długi jego wynoszą około 150.000 zł., wówczas Wieruszewski w obecności kupca Symchy Obermana przyznał się, że towar częściowo usunął i zobowiązał się takowy dostarczyć na miejsce. W toku tych pertraktacyj nie tylko, że tego towaru nie zwrócił, lecz znaczną część pozostałego towaru znów jak twierdzą wierzyciele, ukrył.

Z tego też powodu adw. Lipszyc w imieniu wierzycieli domagał się osadzenia upadłego w areszcie dla dłużników, do czego sąd się przychylił.

Kuratorem powyższej upadłości mianowano adw. Daniela Forellego, a sędzią komisarzem S. H. Emila Hadrjana.

W sprawie upadłości firmy „J. Rabinowicz i P. Markowicz — Fabryka Wyrobów Włókienniczych" — Piotrkowska 51, ogłoszonej w dniu 7 maja na prośbę samej firmy — mianowano syndykami upadłości adw. Stefana Cygańskiego i wierzyciela Arnolda Etlingera.

W sprawie upadłości Dawida Lengi — Piotrkowska 6, Sąd wobec niestawienia się wierzycieli na zebranie w dniu 21 maja w celu wyborów kandydatów na syndyka przedłużył okres kuratorstwa o dalsze piętnaście dni od tejże daty i polecił kuratorowi masy upadłości adw. Menkesowi zwołanie ponownego zebrania w tym celu na dzień 4 czerwca r. b.

Wierzyciele dlatego nie stawili się na zebranie, iż prawdopodobnie zostali przez upadłego polubownie załatwieni.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 27-ga maja 1929 roku.

GOTÓWKA.

Dolary — z

CZEKI.

Belgja 123,90. Holandja 358,50. Londyn 43,25 i jedna czwarta. Oslo 237,63 i pół. Paryż 34,86. Praga 26,40 i pół. Szwajcarja 171,71 i pół. Sztokholm 238,55. Wiedeń 125,22. Berlin 212,53.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka niwestycyjna 105. Dolarówka 75 75,50 75. 5-proc. konwersyjna 67. 5-proc. konwersyjna kolejowa 59. Dolarowa 84,50. Kolejowa — 102,50. 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 94. 7-proc Banku Gosp. Krajowego — 4 i pół listy zastawne ziemskie zł. 48,25. 5-proc. m. Warszawy zł 51,25 51,50. 8-proc. m. Warszawy zł. 66,25. 8-proc m. Łodzi 61 60,75. 8-proc. m. Piotrkowa 56,75 10-proc. Siedlec 67,50 67.

AKCJE.

Dyskontowy 126. Polski 168. Zarobkowy 78,50 Cegielski 40. Modrzejów 24,25 24.75. Rudzki 39. Zawiercie 10,50. Handlowy 116. Zachodni 73. Cukier 33,50. Lilpop 30. Ostrowieckie 83,50. Starachowice 26,50. Borkowski 12,50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York, 25 maja. Bawełna amerykańska Loco 1910. Otw. maj 1950 — 2, październik 1846. Zamkn. Czerwiec 1846, lipiec 1858 — 60, sierpień 1855, wrzesień 1852, październik 1848 — 49, listopad. 1855.

Liverpool, 25 maja. Notowań nie otrzymaliśmy giełda nieczynna.

Aleksandrja, 25 maja. Giełda nieczynna.



LETNISKO

pod Głownem w lesie sosnowym (1 pokój, kuchnia i weranda) odstąpię. Telefon 64-70, od 9—7 po poł.

Do Salonu Mód

Haliny Halpern

Piotrkowska 61

poszukiwane 2 zdolne podręczne

Bezpłatnie

ładujemy akumulatory przez przeciąg

90 dni

dla naszych Klijentów. Miesięczna konserwacja aparatów

Radjo tylko 5 zł.

POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja № 4.

NA RATY-tanio

Najdogodniejsze warunki.
Pierwszorzędne **PALTA** damskie, męskie **OBUWIE** oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma
„KREDYT“ NAWROT 15
I-sze piętro front. 19

Dr.
Roman Bornstein
Ciechocinek Willa „Ormuzd“
ordynuje od 25 maja b. r.

Dr. H. BERGSON

CHOROBY KOBIECE
przyjmuje obecnie w lecznicy
„VITA“, PIOTRKOWSKA 45
od 4 i pół do 5 i pół; w domu Ewangelicka 16 od 6—7. Tel 10-26

Dr. med. A. Gurewicz

lekarz oddziału urologicznego Szpitala św. Jadwigi w Berlinie, ordynuje
W TRUSKAWCU
w willi „Arkadja“
w zakresie chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych i wewnętrznych

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—12 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

„Czystość“

Piotrkowska 44, telefon 67-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

SPLENDID

Dziś i dni następnych

Film z wielkomiejskiego bruku, ilustrujący w pełni barw zawrotne tempo życia współczesnego, p. t.

TANCERZ z DANCINGU

(Dla Ciebie, Ukochana...)

W rolach głównych:

ulubieniec kobiet całego świata i Łodzi

WILLY FRITSCH

oraz oszałamiająco piękna

SUZY VERNON

Akcja rozgrywa się w atmosferze użycia, orgji i hulanek, której przeciwstawia się świat ciężkiej, codziennej pracy.

Film ten jest rewelacją z dziedziny zakulisowego życia wielkich dancingów, kabaretów i salonów arystokratycznych, a zarazem ukazuje pałace bogaczy i skromne pokojki w oficynach. ——

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

OGŁOSZENIE

Opierając się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 761), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 598 z dnia 27 maja 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

w hurcie:		w detalu:	
mąka żytnia 70 proc.	—	mąka żytnia 70 proc.	zł. —
mąka pszenna 65 proc.	—	mąka pszenna 65 proc.	0,78
		chleb żytni pytl. 70 proc.	0,45
		chleb razowy	0,40
		bułki	1,10
		1 bułka o wadze min 4 i pół dkg.	0,05

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 28 maja 1929 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi
(—) St. Rapalski.

Gimnazjum Żeńskie
Marji HOCHSTEINOWEJ
Wólczańska 23, telef. 14-27.

Zapisy nowowstępujących uczenic codziennie w godzinach szkolnych.

Przy Gimnazjum „Dom Dziecięcy“ syst. prof. Montessori

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Porada dentystyczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych i
3 ZŁOTE

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Odeskiego

Z. SZWALBE

Zielona 17
Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże Pielęgnacja włosów. Usuwanie łupieżu. Beauté.

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL
Diplomée de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19. m. 8. Telefon 69-92.
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą elektroterapja „Solux“ lampa kwarcowa, farbowanie włosów. Przyjmuje od 10—8 w.

Letniska do wynajęcia

na Smolarni, st. Żakowice
1 pokój z kuchnią i werandą; 2 pokoje z kuchnią z dużą oszkloną werandą w ładnej willi z ogrodem, kilkanaście kroków od lasu. Wiadomość: tel. 42-31.

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton“. Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny

Z prawami gimnazjów państwowych

Gimnazjum Żeńskie Tow. „KULTURA“

Piotrkowska 85.

Egzaminy wstępne sposobem lekcyjnym do wszystkich klas rozpoczynają się w I terminie dn. 31 maja r. b.

Opłaty niskie.

Za dzieci urzędników państwowych pokrywa opłatę Skarb Państwa.

WZYWA SIĘ

wszystkich wierzycieli firmy

„Chaim Bund“ we Lwowie ul. Kazimierzowska 12

o przybycie na zebranie do lokalu Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego przy ul. Moniuszki № 5

dzisiaj we wtorek dnia 28 maja r. b. o godz. 6-ej p. p.

GRUPA WIERZYCIELI



PAMIĘTAJCIE!
prezerwatywy
„VIO“
NIEDOŚCIGNIONE w GATUNKU
Gwarantowane przez Tow. dla Handlu i Przemysłu Sanitarnego „VIO“ Warszawie.



Podczas gdy Rinso pierze można zająć się cerowaniem.

KAŻDA gospodyni ma tyle rozlicznych zajęć domowych, że istotnie nie wolno jej tracić niepotrzebnie czasu i marnować zdrowia piorąc bieliznę według dawnego wadliwego systemu. Trzeba naprawiać ubrania i rękawiczki, cerować pończochy, gotować jedzenie, jednem słowem—spełniać obowiązki, które zabierają bardzo dużo czasu. Odkąd istnieje Rinso nastąpił radykalny korzystny przewrót w tej dziedzinie, ustąpiły trudy połączone dawniej z praniem—ból krzyża i czerwoność rąk—a pozatem zyskuje się dużo czasu.

Rinso działa samodzielnie i skutecznie.

Bielizna pierze się MOKNĄC w roztworze Rinso, a przez ten czas gospodyni spełnia jakieś pilne zajęcie domowe—to jest zadaniem Rinso. Zawartość paczki rozpuścić w wodzie gotującej i wlać do balji napełnionej do połowy letnią wodą. Moczyć bieliznę przez kilka godzin, a następnie spłukiwać gruntownie i . . . . pranie skończone.

Rinso do gotowania bielizny.

Kto zawsze gotuje bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może—Rinso jest niezawodnem, zawsze skutecznem i zawsze jest na wysokości zadania. Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania.

Rinso sprzedawane jest tylko w paczkach.

Rinso

PRÓBKA DARMO
KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.—
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko........................
Adres........................
I.R.56 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R.P.26.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5

Dr. med.
Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen leczniczy i światło lecznicze.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78.

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8
w niedz. i święta 9-1

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od 2—7.



Raz na widelec!

wyborną sardynkę norwegską a stanie się ona waszem stałem pożywieniem. Jak wykazały badania wchodzą w chemiczny jej skład witaminy, niezbędne zarówno dla młodzieży jak i osób dorosłych lub słabowitych, w odbudowie ich organizmów.

Sardynka norwegska

jest więc smacznem i zdrowem daniem, które z pewnością pojawi się wnet na każdym stole w Polsce.



NORWEGJA

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH m. Łodzi
Al. Kościuszki Nr. 21. Telefon Nr. 27-77

W sobotę, dnia 1 czerwca 1929 r. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu własnym (Al. Kościuszki 21)

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

członków Związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego i ukonstytuowanie się prezydjum
3) Uchwalenie regulaminu obrad.
4) Sprawozdania:
   a) Zarządu
   b) Komisji Rewizyjnej
5) Wnioski Zarządu.
6) Wnioski członków.
7) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1929/30.
8) Wybory:
   a) Zarządu
   b) Komisji Rewizyjnej
   c) Sądu Koleżeńskiego.

W razie braku quorum Zebranie — w myśl par. 43 statutu — odbędzie się w tymże lokalu **w sobotę, dnia 8 czerwca o godz. 8-ej wiecz.** i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Uwaga: 1) Listy kandydatów oraz wnioski członków muszą być złożone w kancelarji Związku najpóźniej do dnia 31. 5. 1929 roku, godz. 2 po poł.

2) Listy kandydatów winny być podpisane przynajmniej przez 30 członków Związku, posiadających czynne prawo wyborcze.

3) Prawo udziału w Walnem Zebraniu mają członkowie, którzy opłacili do dnia 31. 12 1928 roku, a z nowozapisanych ci, którzy opłacili conajmniej składki za 3 miesiące.

4) Głosowanie odbędzie się w sobotę po Walnem Zebraniu, w niedzielę od godz. 5—9 wiecz. i w poniedziałek od godz. 7—10 wiecz.

— — — — — — — —

Dziś, we wtorek, dnia 28 maja r. b. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym (Al. Kościuszki 21)

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE

Na porządku dziennym sprawy związane z Dorocznem Walnem Zebraniem.

Wstęp wyłącznie dla członków związku za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr.
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
TEL. 44-92
przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz
Panie od 5—6.
w niedziele i święta od 11—2.

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Dwaj panowie

inteligentni, samotni, dobrze usytuowani, muzykalni, niemcy, pragną zapoznać 2 panie (koleżanki) w wieku do lat 24-ch, celem spólnego spędzenia letnich miesięcy. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia piśmienne do „Reklamy Polskiej", ulica Nawrot 1-a pod „Plato".

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63

CZWARTEK, dnia 30-go maja 1929 r. punktualnie o godz. 11.30 rano

POPIS

Szkoły Rytmiki, Plastyki i Tańca Artystycznego
H. Krukowskiej i L. Boruńskiej
w Teatrze Miejskim.

Szczegóły w afiszach i programach.

Bilety w cenie od 1 zł do 8 zł. do nabycia w księgarni L. Fiszera (Piotrkowska 47), zaś w dniu pokazu w kasie teatru.

LOKALE FABRYCZNE

nowocześnie urządzone, centr. ogrzewanie, hydranty i t. p. w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Ul. Cegielniana 68, tel. 30-90.

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog-urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. med
S. NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5 tel 70-50
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8 panie od 5-6.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIURKO amerykańskie płaskie oraz fotel tanio sprzedam, F. Potz, Sienkiewicza 35. 28

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

ROWERY i części najtaniej, najdogodniej poleca H Drutowski, Kilińskiego nr. 78. Telefon 80-59. 31

Z POWODU WYJAZDU sprzedam natychmiast 8 mórg ziemi dobrej z zasiewami w Zgierzu Wiadomość: Zgierz ul. Piątkowska 41, Stanisław Szymczak. 30

WÓZEK dziecięcy ładny, używany, do sprzedania niedrogo. Wiadomość: Czerwona 2, I p.

WILCZEK młody tanio do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 90, o godz. 8 wiecz. Benke,

KASA ogniotrwała w dobrym stanie jest poszukiwana. Oferty sub „Ogniotrwała".

SPRZEDAM gospodarstwo 9 morgowe z zabudowaniem i ogrodem. Opał torfisty p. Łuczki, gm. Pucznlew. Wiadomość Kilińskiego 97. W. Kujawiński.

SAMOCHÓD 4-osobowy „Scoda" po remoncie sprzedam. Pomorska 69.

NAJNOWSZE książeczki obrachunkowe dla robotników i księgi wypłat poleca I. Woźnica. Piotrkowska 126, tel. 25-74 31

DO SPRZEDANIA urządzenie do pensjonatu w Poddębiu. Wiadomość Piotrkowska 92, m. 85.

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie Chevrolet, typ. 1928, dwu drzwiowa, Ford odkryty, autobus i podwozie pół ciężarowe. Sienkiewicza 59, m. 39, parter, oficyna, 2 wejście

SAMOCHÓD osobowy Limuzina 4-o drzwiowa marki „Chevrolet" okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można cały dzień, ul. Ogrodowa 20 30

KINO SPÓŁDZIELNI
Ul. Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych! Wzruszający wielki film o clownie, który śmiesząc widzów przechodzi gehennę uczuć, niezrozumianych przez ukochaną

„ŚMIEJ SIĘ PAJACU"

W rolach głównych — geniusz o stu twarzach **Lon Chaney** i wiośniana **Loretta Young**

Kapitalny film, w którym Lon Chaney, bohater niezapomnianego „Dzwonnika z Notre-Dame" daje maksymum swego talentu.

Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę. Orkiestra powiększona

Następny program:
(DZIEWICA ORLEAŃSKA)

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 4-ej pp. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni seans o godz. 10 w.

NA I-szy SEANS CENY MIEJSC ZNIŻONE.

Lokale

PENSJONAT Rysieńka, Skolimów komfortowo urządzony, pod kierownictwem Heleny Charłupskiej, poleca się na sezon letni. Telefon: Skolimów Nr. 11. 2. 6.

LETNIE mieszkanie na Wiśniowej Górze do oddania, 2 razy po 3 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami i 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość Piotrkowska 175 Falk, od 12—1 1. 6

DO WYNAJĘCIA lokal nadający się na wszelki interes. Wiadomość Aleksandryjska 34, bar piwny. Pośrednicy po żądani.

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany do wynajęcia. Telefon 42-00.

DO ODDANIA zaraz 4 pokoje komfortowe w śródmieściu. Oferty sub: „Zaraz". 28

FRONTOWY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby do wynajęcia Szkolna 16, m. 4 I p., front. 30

POKÓJ front. (bez mebli) dla młodego małżeństwa izr. od zaraz do wynajęcia Al. I Maja 18, m. 6, od godz. 2—4 i 8—10.

POKÓJ umeblowany przy int. rodzinie tylko solidnemu panu do wynajęcia. Telefon na miejscu. Zgłoszenia: ul. Przejazd 19, m. 9, od 2—4 i 8—10.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia izr. Zawadzka 15, m. 5. 30

ŁADNY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Kamienna 13, fr. II p., m. 11.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z telefonem. Przejazd 40, m. 4. 30

PRZYJMĘ na mieszkanie 2-ch panow solidnych (izr.) Tamże pokój do odnajęcia. Piotrkowska 64, lewa of. 4 wejście, II p. 30

PODDĘBIE. Letnisko do wynajęcia. Willa Bella, 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią, werandami przy własnym górzystym lesie. Wiadomość ul. Piotrkowska 92, m. 85.

POKÓJ słoneczny umebl. przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia Gdańska 5, m. 26, od 2 do 4. 30

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Ul. Piotrkowska 109, m. 25. Obejrzeć między 4 a 6.

DWA DUŻE pokoje w centrum miasta na parterze do odstąpienia, tamże magiel do sprzedania. Oferty do „Republiki" pod „A. B. G."

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia. Narutowicza 22, m. 13, godz. 1—3 i 8—9 wiecz.

UMEBLOWANY pokój dla solidnego pana. Wólczańska 10, front, II p.

POKÓJ umeblowany, słoneczny odnajmę izraelitce. Lipowa 25, m. 12.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38, lewa of. parter. 30

POKÓJ duży z pianinem do wynajęcia dla solidnego pana lub pani. Sienkiewicza 37, m. 38. 30

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 117, m. 32.

POKÓJ lub dwa, telefon, do wynajęcia Andrzeja 7, m. 8, front.

POKÓJ ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę inteligentnemu panu, Al. 1-go Maja 9, m. 4, 9-11—3—5. 5

OTWOCK. Pensjonat Melanji Baumanowej, Reymonta 51. Elektryczność, kąpiel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorym dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 6.5

Posady

PANNA z dobremi referencjami, z pięcioletnią praktyką poszukuje posady do dziecka, ewentualnie na wyjazd. od 2 lat. Dzwonić 40-87, od 9—12 w południe.

POTRZEBNY chłopiec lat 16. Zgłaszać się Plac Reymonta 3/4, m. 5.

POTRZEBNA manicurzystka i uczeń do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 17.

POTRZEBNA kasjerka do restauracji z kaucją 1000 zł. na prowincję. Alardyński, Jeżów.

INTELIGENTNA panienka (izr.) poszukuje kondycji do dzieci. Mam za sobą długoletnią praktykę. Łask. oferty sub „H. W." do adm. „Republiki".

POTRZEBNE dwie zdolne panny i 2 uczenice do pracowni sukien. Andrzeja 4 (parter) „Marja". 29

RUTYNOWANA wychowawczyni (izr) z dobremi świadectwami poszukuje kondycji do dziecka, chętnie na wyjazd. Zgłaszać się telefonicznie 21-15.

POSZUKIWANA inteligentna wychowawczyni ze świadectwem conajmniej 7-mio kl. do dwuch dziewczynek w wieku lat 10-ciu i 8-miu. Oferty sub „H. S." do administracji.

POTRZEBNY praktykant do zakładu fryzjerskiego. Targowa 37 (Wodny Rynek).

POTRZEBNA ekspedjentka z praktyką do sklepu bławatnego Józefa Silbermana, Piotrkowska 39.

ZDOLNE podręczne potrzebne do pierwszorzędnej pracowni. Piotrkowska 181, m. 4

POTRZEBNY chłopiec do ręcznego wózka. Majtlis, Nowo - Targowa 5.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospeków. 31

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I front.

NIEMIECKI gruntowny, przysposobienie do egzaminów, gramatyka, literatura, konwersacja. Pomorska 22, front, I p., mieszk. 4, od 1—3 po poł.. Prosze dzwonić.

Rozmaite.

POSZUKUJE się używanej maszyny do wyrobu wody sodowej a także potrzebny aparat do derglowania wody. Tel. 73-78.

PRZYBŁAKAŁ się pies wyżeł czarny z białem, ogon obcięty (rozumie po niemiecku) za zwrotem kosztów do odebrania. Ul. Przejazd 26.

CHOROBY serca Basedow astma. Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka, Kraków. Szujskiego.

POŃCZOCHY jedwabne przyjmuję do reperacji bardzo tanio, robota pierwszorzędna, ul. Skwerowa 15, u manicurzystki. 29

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie używając ziółka, sławnego na cały świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres Liszki — Apteka. 19

PRZEZNACZENIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

PRACOWNIA wykwintnej bielizny damskiej i męskiej. Gotowe kombinacje opałowe z ręcznym haftem, wyrób własny. Jak również przyjmuję wszelką bieliznę do szycia, z własnych i powierzonych materjałów. Konstantynowska 28, m. 12, fr. II piętro. Firma „Janina".

Zagubione dokum.

WEKSEL zgubiono na zł. 30, wyst. M. Herszkorn, pł. 20 lipca b. r. Weksel unieważniam. Zwrócić za wynagrodzeniem. S. Aronowicz, Wschodnia 39.

ZAGUBIŁEM legitymację zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych za Nr. 10038. Karol Edelwein. Północna 53

ZGUGIONO książeczkę wojskową Holcbergera Dolka, wydaną przez P. K. U. Kraków. Unieważnia się. 30

ZAGINĄŁ protest na sumę zł. 50, płatny 18. 5. r. b. Wystawca F. Ratajczyk zamieszkały Gniezno, 3-go Maja, zlecenie A. Opoczyński, żyra: J. Wajngarten, Gradus i ostatnie Wach, mieszka Konstantynowska 3. Powyższy protest unieważnia Wach.

ZAGINĄŁ weksel na zł. 100.— wystawca J. Etnau, zlecenie I. Pomerancblum wyst. 6.5 płatny 31. 8. 1929 roku. Weksel powyższy unieważnia się. Zwrócić J. Etnau, Aleja 1-go Maja 39

ZAGINĄŁ paczport czeskosłowacki za Nr. 23197. wydany w Pradze na imię Edwarda Tilsa. 25

FIRMA A. Mueller i M. R. Haberberg, zgubiła kwit kaucyjny z Elektrowni.

ZGUBIONO matrykułę Poli Bretsztajnówny ucz. 6 kl. gimn. p. E. Kryglerowej. 25

PACKARDowskie części wymienne: Skład fabryczny: Rotax, Warszawa. Niecała 1. 30

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł.. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. -- Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak, Redaktor: Wacław Smólski, W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska ...